Nr 130. Kraków, Sobota 20 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plenna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z walki o Polską Ostrawę.

Nasz korespondent pisze z Wiednia pod datą 19 b. m.:

Donosiliśmy już o konferencyach wspólnych czesko-polskich w sprawie śląskiej. Prócz prezydyum Koła, członków komisyi śląskiej i polskich posłów socyalistycznych ze Śląska, przybyli na te narady ze strony polskiej: prezes Macierzy szkolnej na Śląsku Filasiewicz i redaktor Zabawski z Cieszyna, Guziur i Kraczmorn z Dąbrowy, ks. Niemiec, Janeczko i Bilka z Rychwałdu, Wodek z Polskiej Ostrawy, Kaszpar z Michałkowic, Wilczek z Dziećmirowic, Halfar z Poremby, dr Friedl i Hejnar z Frysztatu i Kotas z Gruszowa. — Dwudniowe obrady, którym przewodniczył dr Kramarz, były niezwykle ożywione. Zbliżenie jednakże nie nastąpiło. — Można raczej twierdzić, że stosunek wzajemny się zaostrzył.

Polacy odnieśli wrażenie, że konferencya, do której inicyatywę dali Czesi, miała na celu wyłącznie zatrzeć przykre wrażenie, wywołane w społeczeństwie polskiem, zajściami w Polskiej Ostrawie i wiecem w Krakowie. Czechom zależy też na tem, aby okazać Niemcom, że żyją w zgodzie z Polakami, podczas gdy w rzeczywistości ani myślą o ustępstwach, które właściwie na taką nazwę wcale nie zasługują, ponieważ Polacy żądają tylko tego, do czego na podstawie ustawy są uprawnieni. Niestety Czesi z powodu wielkiej siły gospodarczej i większego zasobu inteligencyi w tych stronach, mają rządy w swych rękach, nawet w tych miejscowościach na Śląsku, w których ludność polska prawie wyłącznie robotnicza, jest w większości.

To też czechizują oni tam dzieci robotników polskich z największą bezwzględnością i wyzyskują zawisłość gospodarczą robotników, zmuszając ich dzieci do uczęszczania do szkół wyłącznie czeskich. Na propozycyę Czechów, aby w zamian za szkołę polską w Polskiej Ostrawie, Polacy poczynili inne ustępstwa, delegaci zgodzić się nie chcieli i nie mogli, ponieważ Polacy na Śląsku nie mają tyle do rozdania, aby w drodze takiej zamiany dojść do usunięcia wszystkich krzywd, wyrządzonych im przez Czechów.

Zła wola Czechów objawia się najjaskrawiej w Polskiej Ostrawie. Budżet szkolny gminy wynosi tam ćwierć miliona koron, z których przeznaczają na szkoły czeskie 240.000 kor., na szkoły niemieckie 22.000 koron. zaś na polską szkołę 800 kor.

Wobec tego delegaci polscy odmówili nawet wzięcia udziału we wspólnej komisyi, proponowanej przez Czechów, wiedząc z góry, że chodzi tylko o wywołanie pozorów, a nie o szczerą chęć wymierzenia Polakom sprawiedliwości i spełnienia ich życzeń. Komunikat, wydany ze strony czeskiej o konferencyach, obliczony jest tylko na zamydlenie oczu i podług zapewnień delegatów polskich, absolutnie nie odpowiada rzeczywistości. Akcyę porozumienia uważać więc należy za rozbitą.

Czesi doprowadzili w walce, wydanej ludności polskiej w zagłębiu ostrawskiem, do skandalicznego epilogu. Bo nie czem innem, jak tylko skandalem nazwać się musi fakt, że Polacy w tych stronach więcej doznają poparcia i życzliwości ze strony Niemców, względnie ze strony rządu, niż ze strony pobratymców słowiańskich, Czechów. Kończy się na tem, że niemieckie reprezentacye gminne udzielają szkołom polskim silnego poparcia finansowego, a nawet szkoły polskie przyjmują na etat gminny, podczas gdy Czesi, znalazłszy się, dzięki swej silnej organizacyi i nie przebierając w doborze środków agitacyi, w większości w radach gminnych, odmawiają szkołom polskim tej opieki, jakiej Polacy, wedle zasad słuszności i ducha ustawy, mają prawo od gminy się domagać.

Zwłaszcza brutalne postąpienie czeskiej Rady gminnej w Polskiej Ostrawie w sprawie szkoły polskiej, dotąd utrzymywanej przez śląską Macierz szkolną, doprowadziło do tego, że opawska Rada szkolna wyręczyła czeską radę gminną w spełnieniu jej obowiązku, i oświadczyła gotowość przyjęcia tej szkoły z nowym rokiem szkolnym na etat krajowy.

Konferencya czesko-polska w Wiedniu, o której donosi nasz korespondent, miała położyć kres dalszym, gorszącym waśniom obu słowiańskich narodów, skazanych dziejami dawnemi i teraźniejszością na sąsiedzkie pożycie. Wszyscy czują, że z waśni tej korzysta ktoś trzeci — a są nim Niemcy. Wiemy dobrze i z tego zdajemy sobie sprawę, że oni wcale nie z sympatyi narodowej użyczają poparcia szkołom polskim w zagłębiu ostrawskiem. Przecież to są ci sami Niemcy, którzy prowadzą z nami walkę w Księstwie Cieszyńskiem, którzy tolerują i popierają brutalne napady na ludność polską w Cieszynie. Atoli stąd, że tutaj nas zwalczają, a w Polskiej Ostrawie dają nam szkoły — nie wynika dla nas konsekwencya, abyśmy tych szkół od nich przyjąć nie mieli i zostali tutaj bez szkół polskich. To byłoby sprowadzeniem sprawy „ad absurdum“.

Nasze stanowisko jest wskazane taktyką Niemców i Czechów. My chcemy żyć i mamy prawo żyć i rozwijać nasze życie narodowe tak na Śląsku, jak w przyległem zagłębiu morawskiem. Tam byliśmy nie później od Czechów, mamy tam historyczne i konstytucyjne prawa ani o jotę od Czechów i Niemców nie gorsze, a chyba od nich lepsze. W zagłębiu morawskiem robotnik polski potem ciężkiej pracy, życiem, poświęconem podczas katastrof i starć w walce a byt, zdobył i uświęcił te prawa, które mu przedtem już zagwarantowały ustawy zasadnicze państwa. Ani Czesi ani Niemcy, nie są tu, w obliczu prawa i sprawiedliwości, od ludu polskiego lepsi.

Więc mając tu swoje uprawnienie, nikomu walki nie wypowiadamy, ale potrafimy się bronić, gdy ktoś po nasze prawa sięga. Tam gdzie napastnikiem jest Niemiec, będziemy go zwalczać, tam gdzie nas praw pozbawia Czech, będzie on naszym wrogiem i przeciw niemu wyruszymy w pole. I na odwrót nie będziemy prowadzić wojny z Niemcami tam, gdzie nam prawo, wedle zasad sprawiedliwości, wymierzają i nie będziemy podejmować walki z Czechami, gdy po prawa nasze sięgać nie będą.

Na poparcie tego naszego stanowiska narodowego, nie potrzebujemy aprobaty żadnych konferencyj „ugodowych“ — bo stanowisko to wskazuje nam konieczność życiowa na kresach.

Niczego więcej nie pragniemy, jak zgodnego pożycia z Czechami. Ale dla zgody teoretycznej, na papierze lub bankietach głoszonej, nie zaprzepaścimy faktycznych naszych interesów narodowych — i z tego stanowiska sprowadzić się nie damy.

Listy warszawskie.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 18 marca.

(Wrażenie surm wojennych w Warszawie. — Karnawał w poście. — Na pomnik ś. p. Przybylskiego. — Nowa strata. — Opieka nad zabytkami. — Nowy „Drang nach Polen“ i jego szlaki. — Wystawa międzynarodowa w Częstochowie i jej horoskopy).

Groźne dziś echa surm bojowych przelatują nad Warszawą, nie budząc większego wrażenia, ani głębszej myśli politycznej, oprócz prostej chciwości senzacyi dnia. Warszawa niema czasu zastanawiać się nad poważnym momentem dziejowym, który w nieodgadnionych swych konsekwencyach, kryje może i losy jej bezpośrednich, bliskich przeznaczeń — Warszawa bowiem „bawi się“ a pragnąc być coraz zabawniejszą, nie ma czasu na kwestye polityczne, powierzone przecież Kołu poselskiemu w Petersburgu.

Dopiero wieść o uchwalonej z podszeptu Izwolskiego odezwie Dumy z protestem antiaustryackim do wszystkich parlamentów świata, i ciekawość — nie mówię obawa — czy i polscy posłowie ją podpiszą, zdoła może skierować uwagę na zasadniczą kolizyę polityczną, która dziś teoretycznie, w niedalekiej zaś przyszłości może i czynnie przeciwstawi Królestwo Polskie cesarstwu rosyjskiemu w jego zdobywczej ekspanzyi antiaustryackiej.

Poważne to położenie oceniają bez porównania trzeźwiej i czujniej, zamieszkali tu dłużej lub krócej, obywatele austryaccy tak Polacy, jak i Czesi, oczywiście w pierwszej linii podlegający zobowiązaniom wojskowym armii austryackiej. Posyłają też zgłoszenia do przynależnych komend pułkowych wcale licznie — nie czekając zawezwań — już to wprost, już to drogą konsulatu austryackiego, z podaniem dokładnych adresów mieszkania; równocześnie przygotowują odpowiednie zastępstwa w swych tutejszych zajęciach.

Ten znamienny ruch w kolonii austryackiej, czesko polskiej odbija tem jaskrawiej od nastroju wesołej Warszawy, rozbawionej nieskończoną ilością rautów, jakby w karnawale, który dziś, jako w wilią św. Józefa i jutro, odżyje znowu wszędzie tanecznemi pląsami tak. publicznemi, jak po domach prywatnych. W tem morzu wielkopostnych wesołości znikają i niwelują się wrażenia poważniejszych wydarzeń i przedsięwzięć. Nad stratami i ubytkami przechodzi się szybko do porządku... nocnego, gdyż Warszawa żyje nocą, nie dniem. To też przedstawienie zapowiedziane na zakupno skromnego grobu i pomniczka dla śp. Zygmunta Przybylskiego, tego do wczoraj jeszcze tak powszechnie kochanego przez całą warszawę „Zyzia“ świeciło w teatrze pustkami, wykazując brutto 47 rubli w kasie! Równocześnie szantany i kabarety przepełnione, a ich właściciele wykazują sami przed obywatelską komisyą podatkową jako ustalony swój nocny pobór brutto od 800—1200 rubli, to znaczy, że liczyć go należy na 1500—2000 rubli.

Stratę nową a nieodżałowaną w kierunku inicyatywy społecznej i humanitarnej zaznacza zgon światłego lekarza dra Dunina. Poważna korporacya lekarzy uwydatni doniosłość tej straty nie tylko wspaniałym pogrzebem i siedmiu zapowiedzianemi nad grobem mowami, nietylko objawami pozgonnej pamięci, ale i podtrzymaniem istytucyj, które zmarły powołał do życia, a nadewszystko przechowaniem tych szczytnych zasad etyki polskiego stanu lekarskiego, propagowanych przez śp. dra Dunina jakby w spadku po niezapomnianym Chałubińskim.

Sprawozdanie zarządu „Tow. opieki nad zabytkami przeszłości“, działającego zaledwie dwa lata, stwierdziło na wczorajszem ogólnem zebraniu wcale gorliwą działalność, mimo małego stosunkowo zainteresowania się ogółu i małych środków. Czas był potemu najwyższy, gdyż ruina groziła wielu cennym pomnikom w całym kraju, a rabunkowa sprzedaż zabytków historycznych i wywóz ich za granicę dokonywał się nieustannie w biały dzień, dzięki pośrednictwu chciwych organistów i ignorancyi proboszczów.

Legendarnej rewizyi senatorskiej dla Królestwa jakoś doczekać się nie możemy w miarę jak oprócz wsławionych prac magistrackich wyłaniają się również wielkie łapownictwa i nadużycia w innych gałęziach „prawitielstwa“ nie wyjmując tych nawet, które stoją pod bezpośrednią odpowiedzialnością gen. gub. Skałłona. Oto z oddziału tego wyszła niedawno na jaw taka drobnostka jak zniknięcie 400.000 pudów siana, które — jak urzędowy raport opiewa — zjadły... myszy. W ten przypadkowy sposób wnosić musimy o potwornie wielkiem rozmnożeniu się u nas myszy, które, podobnie jak niegdyś Popiela, mogą wreszcie zjeść i samego gen.-gubernatora Skałłona, jak o tem niedwuznaczne zaczynają chodzić słuchy.

Przycichły na razie — może wobec antiaustryackiej polityki Rosyi, jaskrawsze objawy pieczołowitej faworyzacyi Niemców w Królestwie. Przycichł również i gen. Koszsut niemiecki ze swemi występami, oryentując się w sytuacyi. Bogiem bowiem a prawdą, niemiecki „Drang nach Polen“ nie potrzebuje tu u nas urzędowej pomocy, mając podatny dla swej ekspanzyi teren w bierności polskiego społeczeństwa i karygodnej lekkomyślności obywatelstwa ziemskiego. To też graniczący z Prusami powiat włocławski przechodzi systematycznie w ręce nabywców niemieckich, zaś wzdłuż obu brzegów Wisły, od Torunia, ciągną się w głąb kraju, jakby forpoczty pruskie, nieskończonym szeregiem chaty niemieckie. Równocześnie tak niedawne jeszcze głośne hasła „bojkotu“ milkną zupełnie, usypiając sumienie nawet stanu kupieckiego. Dzięki temu zjeżdżający znowu licznie, jakby za dobrych dawnych czasów „Reisenderzy“ niemieccy cieszą się na nowo dobrem przyjęciem i otrzymują liczne zamówienia, dzięki ulgom w wypłacie, posuniętym do granic niezwykłej uprzejmości.

Ta żywa fala inwazyi niemieckiej odświeża oczywiście i umacnia dawne stałe jej posterunki, z Łodzią na czele, i stanowi już specyalną sferę odrębnego w sobie „dominium“ niemieckiego w Królestwie, do którego ustalenia prowadzi wycięta przed kilku laty wśród lasów od granicy pruskiej koło Torunia, szeroka droga wojskowo-strategiczna, wiodąca wprost ku Aleksandrowu Pogranicznemu, od północnego zachodu. Kurtuazya niemiecka wobec Rosyi może jeszcze długo nie zechce wyzyskać tych gotowych warunków inwazyi i owładnięcia zachodnią połacią Królestwa, ale niech tylko wytworzy się „casus belli“ z racyi zawikłań bałkańskich, a macie w ten sposób gotową, już naszkicowaną. mapę pochodu i okupacyi.

Wyrazem bojkotu i podstawą dla organizacyi samoobrony polskiego przemysłu i handlu ma być wystawa krajowa w Częstochowie, z takim rozmachem przygotowywana i z udziałem antiniemieckich grup narodowościowych, jak Czesi, Węgrzy i inne prowincye austryackie, nie mówiąc już o samej Galicyi. Zmieni to wygląd i charakter wystawy krajowej częstochowskiej, na międzynarodową, z celem dydaktycznym wykazania, co przemysł polski produkuje własnego i jak braki jego można do czasu zastąpić wytwórczością zagraniczną, z wykluczeniem niemieckiej.

Daj Boże, aby tą drogą nastąpiło ostrzeżenie ogółu w Królestwie, aby przyszło do energicznej samoobrony, kraju i przemysłu polskiego. Swoją drogą przyczyny zwycięskiej dotychczas nad polską wytwórczości niemieckiej, mają głębsze przyczyny w warunkach społecznych i ekonomicznych Królestwa, rządzonego systemem rabunkowym jakby krańcowej, pustynnej kolonii imperyum rosyjskiego. Od zmiany zatem tego systemu rządowej gospodarki zależy bezpośrednio podniesienie się przemysłu polskiego.

Lecz czy można żywić w tej mierze jakie nadzieje wobec świeżo wygłoszonych zasad ministra sprawiedliwości w rodzaju Szczegłowitowa et cons. w Dumie z nadętą żabią pychą, nadstawiającej nogę tam, gdzie konia kują! Złudne to nadzieje. Kraj grzęźnie w bezradnej niemocy. Werbunek pruski zabiera żywą siłę roboczą na role niemieckie, masy ubogiego żydostwa, wobec braku zarobku, szukają ocalenia w emigracyi za ocean, coraz liczniejszejszej i gromadniejszej, Królestwo i Litwa niema uniwersytetu, szkolnictwo ludowe i miejskie w zaniedbaniu, zastąpione niedostatecznem prywatnem — a to wszystko dla złudnej idei państwowego prawosławno-rosyjskiego „sojedinienia“, która dziś święci takie same bankructwa, jak święciła przed stu laty!

Grot.

Pierwszy kongres międzynarodowy szkół gospodarczych dla kobiet.

Dążenia polityczne kobiet, ujawniające się w całej Europie, a nawet sporadycznie i w naszym kraju, nie wykluczają przecież myśli i starań o udoskonalenie dotychczasowej dziedziny ich działalności, jaką stanowi gospodarstwo kobiece. Tradycya i praktyka domowa tu nie wystarcza, czego najlepszym dowodem minimalne postępy gospodarstwa domowego, które dziś absolutnie już dostrojonem nie jest do ogólnego tempa gospodarczego rozwoju. Przed szkołami gospodarczemi zaś wszelkiego typu staje trudny dylemat: czy kształcić gospodynie w zakresie, jaki zużytkowany być może w przeciętnem gospodarstwie domowem, czy też specyalistki, któreby z jakiejś jego gałęzi uczyniły źródło dochodu? Kwestya ta, stanowiła jeden z zasadniczych punktów kongresu, zasiadającego we Fryburgu w początkach października roku ubiegłego (Congrès international de l'enseignement ménager). Fryburg był specyalnie powołany do rozpoczęcia kongresów międzynarodowych w tej dziedzinie ponieważ kanton ten przyjął ustawę o zaprowadzeniu obowiązkowej nauki gospodarstwa we wszystkich szkołach żeńskich. Sprawozdanie z kongresu, który zgromadził 700 członków, przeważnie kobiet, pozwala rozejrzeć się w stanie szkół gospodarczych w różnych krajach Europy. Jest to tem ważniejsze, że szkół takich Galicya dotąd nie posiada i że Wydział krajowy poważnie myśli o ich jak najrychlejszem zaprowadzeniu.

Na Węgrzech szkoły ludowe i niedzielne mają oddawna naukę gospodarstwa. Szkoły niedzielne zostały od 1896 roku przemienione na

---

KLEMENS BĄKOWSKI.

Sprawa grobowca w Ossyaku.

III.

Skontrolowałem cytaty Przeździeckiego w powołanych przez niego (a przez Lelewela już wyzyskanych) źródłach, i przekonałem się, że oczywiste bałamuctwo powyższych opisów, prawie współczesnych musi polegać na rozmaitem rozumieniu wyrazów grobu i grobowca. Opisy grobu rozeszły się po polskiej literaturze historycznej XVI. wieku nie ze spostrzeżeń piszących, lecz z opowiadań dwóch podróżników: Walentego Kuczborskiego i Marcina Białobrzeskiego.

Na Kuczborskiego *) powołują się:

Stryjkowski pisząc o Bolesławie: „Zjechawszy do Karyntyjej w klasztorze Osiej, milę od miasteczka Feldkirchen, żywota dokonał, aż dopiero po śmierci, mnisi przez listy i inne znaki, iż był królem polskim znaleźli y postawili na jego grobie konia z siodłem z marmuru uciosanego, s tym napisem, który polski Ślachcic Walenti Kuczborski sam niedawno widział: Boleslaus etc.“.

Sarnicki pisząc swe kroniki wyraża się: „Kiedy to piszę, przyniesiono mi księgę historyi polskiej Macieja Stryjkowskiego, w której wspomina, że pewien szlachcic Walenty Kuczborski twierdzi, że znalazł w Karyntyi w pewnym klasztorze Ossya grób tego Bolesława Śmiałego“ etc...

Bezpośrednio od Kuczborskiego słyszeć musiał Kromer bo ten pisze: „Dowiedział się przed kilku laty młody wytworny i wykształcony najlepszy mój przyjaciel Walenty Kuczborski... wtedy udając się z najsławniejszym Stanisławem Hozyuszem do Rzymu opowiada, iż widział w klasztorze Karynckim w Ossya grobowiec kamienny na cmentarzu położony, na którym koń osiodłany pięknie jest rzeźbiony z tym napisem: „Boleslaus“ etc...

Na Białobrzeskiego *) powołuje się Paprocki, który po kronikarsku amplifikuje opowieść o pokucie i śmierci Bolesława, a w końcu dodaje, że mnisi „nie ruszając go z onego sklepu, gdzie go byli pochowali, przyczynili cmentarza, a nad jego ciałem okrągłą kaplicę zmurowali, która aż po ten czas stoi, właśnie nad grobem ołtarz wielki i kazali wyryć na tym kamieniu.. kamień ma 7 stóp męskich, na który patrzały oczy Marcina Białobrzeskiego, gdy tam był, w klasztorze, to co się napisało widział i od opata słyszał...“

Mieszano więc w tych opisach „sklep, gdzie go pochowali“, „konia z siodłem z marmuru uciosanego na grobie“, „nad jego ciałem kaplicę okrągłą“, „nad grobem ołtarz wielki“, „cmentarz“ i „kościół“.

Z porównania opisów, na tych dwóch podróżnikach polegających, widać, że Kuczborski opowiadał tylko o nagrobku kamiennym, na którym koń osiodłany, będącym na cmentarzu — Białobrzeski zaś opowiadał także o: 1) „sklepie gdzie go pochowali“; 2) o przyczynieniu cmentarza; 3) o kaplicy okrągłej nad ciałem; 4) o ołtarzu nad grobem; 5) o kamieniu na 7 stóp męskich długim, czyli, że Kuczborski mówił tylko o nagrobku, Białobrzeski o nagrobku i grobie.

Wypowiedzenie zdania, lub przynajmniej prawdopodobnych przypuszczeń, na podstawie tak niedokładnych opisów, jest niemożliwe, sądząc więc, że oglądnięcie i zbadanie dzisiejszego stanu rzeczy na miejscu, dopomoże do rozjaśnienia sprawy, udałem się do Ossyaku.

W końcu XVIII w. skasował rząd austryacki opactwo Benedyktyńskie w Ossyaku i przeznaczył kościół na parafialny dla małych sąsiędnich osad. Kilkanaście lat próżno stojące niereperowane budynki klasztorne zniszczały — wreszcie ulokowano tam stacyę koni rządowych z 40 ludźmi załogi, zburzono w tym celu najstarszą część klasztoru, a resztę przerobiono na koszarowy sposób. Tylko szerokie, marmurowe schody, drzwi z pięknemi intarsyami, obramienia kamienne, malowane plafony wielkich sal, są śladami dawnej ozdobności nowszej części klasztoru.

Kościół i reszta poklasztornych budynków mieszczą się na północnym stoku gór, otaczających jezioro Ossyackie. Jest to dotąd prześliczna pustelnia. Jezioro kilkanaście kilometrów długie, jeden do dwóch szerokie, okryte górami pokrytemi zielenią. Nieliczne i nieludne osady kryją się wśród drzew, a gdy przebiegnie nad brzegiem hałaśliwy pociąg kolei, powraca cisza, nie przerywana żadnym warsztatem, fabryką, ni ludzkim hałasem. Tu i owdzie pluśnie wiosło łódki, ale to tylko przy pogodzie, bo bywają tu podobno poważne burze. Klasztor leży po stronie przeciwnej od stacyi kolejowej i osady zwanej nowym Ossyakiem — stary Ossyak ledwo podobno 300 głów liczący, ukryty o parę kilometrów w lesie za klasztorem. Od paru lat parowy statek opływa co dzień jezioro rano i wieczorem, rozwożąc pocztę i nielicznych podróżnych. Przed zamarznięciem zupełnem jeziora i przy puszczeniu lodu ustaje wszelka komunikacya na 2 do 3 tygodni, a proboszcz i garnizon robią na ten czas odcięcia od świata zapasy. Dziś tu tak samotnie, cicho, poważnie — jakżeż być musiało przed 800 laty, gdy prócz klasztoru i kilkudziesięciu jego osadników nie było tu żadnej osady!

Kamienny, poszczerbiony mur z basztą na złaniu otacza od stroey jeziora budynki, między a kościołem cmentarz parafialny. Przez małą furtkę wchodzi się od strony północnej; przed nami biało otynkowany, długi, a stosunkowo niski kościół gontem kryty, z wysoką nowo odrestaurowaną wieżą, ze środka kościoła sterczącą. Okna prostokątne, nowe. W pierwszej chwili nie wiadomo, do jakiego stylu i czasu zaliczyć budowlę. Szkarpy przy bokach przemawiają za gotycyzmem. Tylko wieża i na prawo przebudowana kaplica prostokątna, ze ściętemi rogami, wyglądająca przez to na sześcioboczną z ostrołukowemi oknami i schodowatemi szkarpami nosi zdecydowany styl gotycki. Ale zwróciwszy się na lewo, ku tyłowi kościoła, gdzie prócz tynku nie „restaurowano“ — spostrzegamy pierwotną metrykę kościoła: trzy półokrągłe absydy romańskiej bazyliki pierwotnej — kamiennej, jak widać u dołu murów w miejscach, gdzie tynk nieco odpadł. Od zachodu ściana tynkowana z resztami nagrobków z XVI wieku, bezstylowa z wielkiem oknem eliptycznem u góry, prawdopodobnie nowoczesnem — z witrażem, sporządzonym z subwencyi Sejmu galicyjskiego.

Od strony wejścia na cmentarz, t. j. od północnej, w kącie, między ścianą kościoła a przybudowaną doń kaplicą, widać zagrodzenie ze sztachet żelaznych z biegnącym wzdłuż nich u góry napisem: Sarmatis peregrinantibus salus *) z roku 1839, nad zagrodzeniem załamany daszek blaszany na dwóch żelaznych krokszytnach, pod nim we framudze obraz, przedstawiający sceny z życia Bolesława, pod tym w ścianie płyta marmurowa z osiodłanym koniem, z napisem cytowanym już w wieku XV. przez Jana Dombrówkę, wyżej podanym (prócz słów „hic jacet“), wielekroć opisywana przed nią ziemia, zabrukowana w obrębie, zamkniętym sztachetami, wyżej wspomnianemi, taflami przeciętnie 30/45 mierzącemi, a ze szpar między niemi wyrastają trawy.

Zanim wrócimy do historyi tego nagrobka, wejdźmy jeszcze do kościoła.

Wnętrze trójnawowe beczkowo, zasklepione, ubrane w stylu baroka. Na bocznych nawach u góry w 6 medalionach historya Bolesława; sprzęty barokowe; absydy zasłonięte barokowemi ołtarzami, w posadzce i po ścianach wielkie i prawdziwie artystycznie rzeźbione płyty grobowe głównie dawnych opatów. Na posadzce z boku podpory baldachimu procesyonalnego tkwią w 4 kapitelach romańskich, ostatnich obok absyd pozostałościach dawnego kościoła, pamiętających może czasy Bolesława. W ścianie północnej, u spodu, w jednej trzeciej części zasłonięta drewnianym ołtarzem, półkolista nisza w grubości muru, w niej na posadzce głaz z napisem: „Boleslaus, Rex Poloniae“. Miejsce to odpowiada miejscu zasłoniętemu na zewnątrz płytą wyżej wzmiankowaną, wyobrażającą osiodłanego konia, pod głazem niszy złożono w r. 1839 kości znalezione przy rozkopaniu grobu tego, to jest właściwy grób Bolesława, podczas gdy nagrobek jest po drugiej stronie muru, z zewnątrz kościoła.

Oglądnięcie na miejscu grobu i nagrobka ułatwiło mi rzeczywiście zrozumienie bałamutnego opisu Ks. Białobrzeskiego: opowiadał on, że pochowano Bolesława nie na święconej ziemi, zatem „mnisi nie ruszając go z onego sklepu, gdzie go byli pochowali, przyczynili cmentarza, a nad ciałem kaplicę okrągłą zmurowali“. Skoro go „nie ruszali z onego sklepu“ (t. j. grobu, oczywiście ziemnego, a przez Białobrzeskiego uważanego za murowany grób, czyli sklep). a nad nim znalazła się okrągła nisza, którą Białobrzeski kaplicą nazywa, przeto wniosek stąd, że przyczyniono cmentarza pod kościół, czyli kościół przedłużono na część dawnego cmentarza. Rzeczywiście spalił się cały kościół Ossyacki dnia 6 listopada 1484 roku a następnie został zupełnie przebudowany, przydłużony i 5 października konsekrowany. (G. Ankershofen, Kärntens älteste kirchliche Denkmalbauten. Wien 1860). Wtedy to przydłużając kościół, aby nie niszczyć grobu fundamentem przedłu-

*) Walenty Kuczborski, archidyakon pomorski, kanonik krakowski i warmiński (zmarł 1573).

*) Ks. Marcin Białobrzeski, biskup kamieniecki, opat mogilski (zm. 1576 roku).

*) Trzy słowa i trzy błędy. Powinno być: Polonis visitantibus salutem.

szkoły dopełniające. w których udziela się dziecętom pouczeń o hodowli drobiu, gospodarstwie nabiałowem, uprawie warzyw, gospodarstwie, dopełniając te przedmioty nauką hygieny. Każde dziecko w wieku lat 12—15, nie oddane do szkoły średniej lub zawodowej, musi uczęszczać do takiej niższej szkoły rolniczej, gdzie ma 7 do 12 godzin nauki w tygodniu. Nauki udzielają nauczyciele i nauczycielki, które z polecenia ministerstwa rolnictwa przeszły podczas wakacyj kurs specyalny w wyższym zakładzie rolniczym. Od r. 1898 założono 59 niższych szkół rolniczych, do których należą folwarki od 10 do 30 hektarów obszaru. W tych szkołach nauczycielki prowadzą kursa gospodarcze dla dziewcząt, uwzględniając obszerniej pewne działy, zależnie od warunków okolicy. Nauka ta jest już obowiązkową, a szkoła powstaje w każdej wsi, w której znachodzi się 50 uczniów, czy uczenic. W 4796 gminach muszą być przeto prowadzone wykłady gospodarstwa, a w 844 gminach nawet szkoły, których ciało nauczycielskie przeszło dwuletnią fachową naukę. Ilekroć liczba uczniów przekroczy 120, szkoła rolnicza zostaje odłączoną od szkoły ludowej, otrzymuje wyżej wykształcony personal nauczycielski i folwark najmniej 20 hektarów obszaru. Dziewczęta uczą się w takiej szkole nauki gospodarstwa domowego w ściślejszem znaczeniu, rolnictwa oraz jakiegoś przemysłu domowego który w zimowych miesiącach dać im może zarobek. Wypróbowane te urządzenia mogłyby stać się wzorem dla Galicyi.

Bardzo dużo dla szkolnictwa rolniczego typu zrobiono w Szwajcaryi, ale kobiety są dotąd pokrzywdzone. Jedynie na ogrodnictwo kładzie się wielką wagę, w większej części szkół nawet miejskich. W Bernie, Lucernie, Argowii uczą obok ogrodnictwa hodowli drobiu. Do seminaryów dla nauczycielek w Bernie i Zürichu wprowadzono ogrodnictwo i hodowlę drobiu.

We Francyi największą korzyść przynoszą wędrowne szkoły gospodarskie, to jest czasowe kursa, na których wykładają rolnictwo, gotowanie, szycie, pranie i t. p. Kursa takie trwają zwykle miesiąc i przyjmują po 10 słuchaczek. Wędrowne kursa gospodarcze w departamentach północy urządzają trzymiesięczną naukę w porozumieniu z nauczycielami gospodarstwa, z syndykatami rolnemi i zarządami gmin. — Na kurs taki przyjmuje się 15 dziewcząt. Nauczycielki muszą przejść kurs mleczarski.

W Anglii do kilku szkół gospodarstwa dołączono kilkotygodniową naukę przedmiotów rolnych, na przykład mleczarstwa w Radbrook (Shrewsbury). Praktyka trwa codzień 5 i pół godzin, teorya zajmuje trzy razy w tygodniu po 1 i pół do 2 godzin. W Worleston (Cheshire) i Newton-Rigg istnieją szkoły maślarskie i serowarskie dla dziewcząt w wieku 15—17 lat. Kurs trzymiesięczny. Szkoły z kursem 2—4 lat mają już charakter zakładów specyalnych, kształcących na przykład ogrodniczki handlowe. Wielki nacisk kładzie się na kształcenie dziewcząt, przeznaczonych do zarządzania drobnemi przedsiębiorstwami ogrodniczemi, co stoi w związku z najnowszemi prawami o osadnictwie rolnem. Kucharstwo i szycie są przedmiotami obowiązkowemi w 1500 szkołach elementarnych, a przy 10 istnieją kursa mleczarstwa. W Norwegii istnieje 14 szkół gospodarstwa domowego, w każdej 12 — 20 uczenic, które przy nauce dzielą się na grupy wyspecyalizowane. Nauka trwa 5—10 miesięcy. Przy niektórych szkołach ludowych istnieją kursa gospodarcze, oraz specyalne szkoły dla nauczycielek.

Na najwyższym stopniu stoją niewątpliwie gospodarcze szkoły kobiece w Belgii. Kraj ten zwrócił specyalną uwagę na naukę rolnictwa, czego dowód stanowią na przykład programy nauk rolniczych w seminaryach duchownych i nauczycielskich, w tym celu, ażeby nauczyciel, czy ksiądz, i pod tym względem stać się mógł doradcą i kierownikiem wsi. — Nawet w armii wprowadzono naukę rolnictwa. Proost „directeur général de l'office rural" w belgijskiem ministerstwie rolnictwa, uczestnik kongresu, wydał szereg doskonałych prac w tym kierunku. Wśród szkół gospodarstwa zaznaczają sie w Belgii cztery typy: a) Oddziały gospodarstwa wiejskiego, przeznaczone do wpojenia w młode dziewczęta upodobań do ich przyszłego zawodu i nauki najważniejszych robót rolnych; b) Wędrowne szkoły gospodarstwa wiejskiego, istniejące we wszystkich prowincyach Belgii, które urządzają trzymiesięczne kursa i osiągnęły już wydatne rezultaty; c) Szkoły gospodarcze rolne z kursem 1—2 lat, gdzie dla specyalnie rolniczych przedmiotów przeznacza się dziesięć godzin tygodniowo na teoryę i 20 na praktykę. Szkoły te zakładają i prowadzą przeważnie zakonnice; d) Wyższe szkoły rolnicze służą ku wykształceniu nauczycielek lub dla kierowniczek samodzielnych na większych gospodarstwach rolnych. Czas nauki trwa najmniej dwa lata.

Ażeby dać wykształconym w tych zakładach uczenicom sposobność do dalszego kształcenia, a także, ażeby wieśniaczkom, które do szkół tych nie chodziły, dać możność przyswojenia sobie wiadomości użytecznych, urządzane są publiczne kursa. Frekwencya ich jest bardzo liczną, prawie o trzecią część liczniejszą niż kursów dla mężczyzn. Wieśniaczki tworzą stowarzyszenia, których najczynniejszymi członkami są dawniejsze uczenice szkół gospodarczych. Takich stowarzyszeń powstało w jednym roku 30 z liczbą 2500 członków. Takie „cercles de fermières" są również bardzo rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. i w Kanadzie i wszędzie dopomagają do rozpowszechnienia wiadomości gospodarczych. Do powodzenia sprawy przyczyniły się wydatnie w Belgii związki nauczycielstwa szkół gospodarczych (Cercles d'étude), które wydają pismo, posiadają zasobną bibliotekę i ulepszają metody nauczania przez wzajemną wymianę myśli i doświadczeń.

W niektórych szkołach gospodarczych w Belgii zwrócono nawet uwagę, ażeby tak panoszącemu się dziś obniżeniu estetycznego gustu przeciwdziałać przez budowę estetycznych gmachów szkolnych, meble, wykonane według motywów ludowych, malatury na ścianach itp.

Niemcy, tak skłonne zwykle do uwydatniania zasług swego narodu na każdem polu, nadesłały sprawozdania ze szkół w Badenie i Bawaryi. W Bawaryi istnieje 40 szkół gospodarstwa domowego, a przy kilku znajdują się folwarki dla praktyki rolniczej.

W Austryi sprawa szkół gospodarczych dla kobiet nie jest jeszcze uregulowaną. Sam rząd uważa, jak się zdaje, tylko szkołę w Söhle na Morawach [1]) jako prowadzoną prawidłowo. Szkoła ta utrzymywaną jest z funduszu krajowego i subwencyi ministerstwa rolnictwa, kosztem 24 tysięcy koron rocznie. Pozornie mały ten wydatek służy jednak na utrzymanie i naukę tylko 12 uczenic. Wykształcenie jest, o ile sądzić można z programu, gruntowne. Jednym z celów, jakie stawiają sobie szkoły gospodarstwa domowego w Austryi, jest obniżenie emigracyi i stworzenie dla ludności włościańskiej zajęcia i zarobku w kraju. Cel ten trudniej osiągalnym jest niewątpliwie u nas wobec małego obszaru gospodarstw. Pieniądze zagraniczne, jak długo włościanin będzie mógł je zarabiać, przedewszystkiem rozmiary gospodarstw zwiększyć muszą, aby gospodarz i gospodyni mieli dostateczny warsztat pracy. *Zdg.*

[1]) Zwiedzenie tej szkoły polecono p. M. Demelównie, wysłanej przez nasz Wydział krajowy dla zwiedzenia szkół gospodarstwa domowego w Europie środkowej. Szkoły gospodarskie dla kobiet za granicą. Lwów 1908.

Przygotowania do interwencyi.

W ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin nie zaszła w sprawie serbskiej żadna zmiana. Wyjaśnił się tylko i ustalił znany już zresztą fakt, że wobec szczerze pokojowych dążności Francyi i Anglii, rozstrzygnięcie problemu: pokój czy wojna, w jego międzynarodowym zakresie, zależy jedynie i wyłącznie od — Petersburga.

Jeżeli rząd rosyjski zgodzi się uznać aneksyę Bośni i Hercegowiny za definitywnie załatwioną t. zn. zmieni swoje zapatrywanie, wyrażone w ostatniej nocie do rządu austryackiego, że aneksya musi być przedmiotem dyskusyi na konferencyi, to wówczas możliwą będzie wspólna interwencya mocarstw na rzecz pokoju w Belgradzie.

Pokój lub wojna zależą więc teraz od tego, czy Rosya zgodzi się interweniować w Belgradzie w kierunku uznania aneksyi i rozbrojenia, i czy Belgrad zastosuje się do życzeń mocarstw. Na żadną z tych dwóch zasadniczych dziś kwestyj odpowiedzieć w tej chwili kategorycznie nie można. Dotąd bowiem niema wiadomości uprawniających do jakichkolwiek wniosków co do postanowienia Rosyi. A także o przypuszczalnym skutku interwencyi mocarstw w Belgradzie nic pewnego w tej chwili powiedzieć nie można, aczkolwiek minister Milovanowicz już po raz drugi zapewnia o pokojowych chęciach rządu serbskiego.

Wobec nawiązanych rokowań interwencyjnych rząd austryacki postanowił odroczyć wysłanie noty do Belgradu do wtorku lub środy, chcąc w ten sposób umożliwić mocarstwom osiągnięcie ostatecznego porozumienia co do tak zwanej „formułki" interwencyjnej.

Obecnie tedy cała sprawa znajduje się w zawieszeniu, a gabinet wiedeński czeka na wynik tej ostatniej już, jak się zdaje, próby utrzymania pokoju.

Depesze, poniżej zamieszczone, które otrzymaliśmy dziś rano, są odbiciem tego nastroju powszechnego a naprężonego oczekiwania.

(Tel. „N. Reformy".)

Rokowania o formę interwencyi.

Wiedeń 20 marca.

Podług wiadomości z Paryża, Londynu i Petersbuga, widoczne są rokowania nad kilku formułkami, co do interwencyi mocarstw w Belgradzie.

Na pierwszym planie stoi formułka angielska Edwarda Greya, a także formułka Tittoniego, co do programu konferencyi. Francya w tej chwili nie występuje z własną propozycyą, ponieważ jej zapatrywania zgodne są z zapatrywaniami Anglii i Włoch.

Główny punkt ciężkości obecnej sytuacyi, jak zgodnie ze wszystkich stron zapewniają, leży w Petersburgu.

Paryż, 20 marca.

Dzienniki tutejsze zapewniają, że mocarstwa podjęły w Wiedniu starania, aby Austrya wstrzymała się kilka dni z wysłaniem swej noty do Belgradu. Mocarstwa, które zamierzają interweniować w Belgradzie, chcą pośredniczyć w ten sposób, aby Serbia złożyła żądane oświadczenie dobrowolnie.

Dzienniki, uderzające obecnie w życzliwszy ton wobec Austryi, wzywają Francyę, aby ułatwiła sytuacyę przez przyjęcie do wiadomości austro-tureckiego protokołu ugodowego i aby w ten sposób Francya przyłączyła się do Anglii i Włoch, gotowych, na podstawie tego protokołu, uważać kwestyę bośniacką za załatwioną. Jeśli Francya to uczyni, Rosyi nie pozostanie nic innego, jak oświadczyć się również za wykluczeniem z programu konferencyi dyskusyi bośniackiej, przez co główne życzenie Austryi byłoby spełnione.

Milovanowicz o sytuacyi.

Wiedeń, 20 marca.

„N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę swego korespondenta belgradzkiego z ministrem spraw zagranicznych Milovanowiczem, który wyraził się w sposób bardzo pokojowy. Milovanowicz powiedział:

„Mogę pana zapewnić, że mocarstwa nie przedsięwzięły dotąd żadnego kroku w Belgradzie Sądzę, że mocarstwa trój-porozumienia dobrzeby zrobiły, gdyby interwencyę podjęły zawczasu, zanim Serbia otrzyma propozycye ze strony Austryi. Ja, osobiście, życzyłem sobie zawsze utrzymania pokojowych i możliwie najserdeczniejszych stosunków z monarchią austro-węgierską. Gdy nowa propozycya, zrobiona nam przez monarchię, będzie możliwa do przyjęcia, to zbadamy ją z najlepszą wolą i uwagą, aby dać odpowiedź zadowalniającą, jeżeli forma tej propozycyi nie będzie drażliwą".

„Należałoby — mówił dalej Milovanowicz — szukać nie tylko wyjścia z obecnej sytuacyi, ale także i tego wszystkiego, coby stosunków naszych z Austryą nie mogło zakłócić".

Usposobienie w Serbii.

Belgrad 20 marca.

Panuje tu usposobienie **nieco spokojniejsze.** Z naprężeniem oczekują zapowiedzianej akcyj mocarstw.

Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd serbski otrzymał od wszystkich mocarstw zadowalniające odpowiedzi na ostatnią serbską depeszę okrężną; doniesienia te stoją w **zupełnej sprzeczności** z doniesieniami pism europejskich. W kołach skupczyny noszą się z zamiarem uchwalenia enuncyacyi, w odpowiedzi na adres Dumy do parlamentów.

Przygotowania wojenne trwają dalej. — Na środę powołano tych rezerwistów trzeciego powołania, którzy dotąd jeszcze się nie zjawili. Kawalerzyści mają przyprowadzić z sobą własne konie. (Naturalnie, jeśli je mają. — Przyp. Red.).

„Weczer. Novosti" donoszą o bardzo wojowniczej przemowie Živkowicza, ministra wojny, wygłoszonej na ostatniej radzie ministrów. — Między innemi powiedział on, że do pierwszej walki przyjdzie pod Belgradem, ale druga musi się odbyć już pod Nowym Sadem na Węgrzech.

Polskie Towarzystwo emigracyjne.

Nowy warsztat pracy społecznej powstaje w naszem mieście. Jeszcze przed końcem tego miesiąca ma otworzyć tu swe biura nowo założone Polskie Towarzystwo emigracyjne. Myśl założenia tej instytucyi wykluła się we Lwowie, gdzie zainteresowanie się sprawami wychodźctwa zawsze przejawiało się silniej, niż na gruncie krakowskim, i gdzie jeszcze przed laty czyniono próby zorganizowania w tym kierunku szerszej akcyi obywatelskiej (wystarczy przypomnieć „Przegląd Emigracyjny", „Gazetę Handlowo-Geograficzną", Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne, Towarzystwo kolonizacyjne, Związek kolonialny).

Inicyatywę dał p. Józef Okołowicz, redaktor „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego", koło którego wnet skupiła się gromadka osób, widzących w kwestyi wychodźtwa jedną z najbardziej piekących, a jednocześnie najbardziej u nas zaniedbanych spraw społecznych. Założyciele P. T. E. po długich namysłach postanowili nowe to Towarzystwo oprzeć pod względem formy na podstawach handlowych, nabrawszy przekonania, że instytucya czysto filantropijna skazana byłaby na zagładę lub przynajmniej na smutną wegetacyę z powodu braku środków finansowych, z drugiej zaś strony nie mogłaby odpowiednio rozszerzyć programu swej działalności.

W myśl tego postanowienia w zakres czynności P. T. E. oprócz celów humanitarnych i oświatowych, wchodzi zgodnie z brzmieniem statutu, sprzedaż kart okrętowych, wymiana pieniędzy, pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, pośrednictwo w przesyłce pieniędzy z Ameryki, bezpłatne biuro informacyjne i biuro porady prawnej, pomoc w nabywaniu gruntów po powrocie z obczyzny i t. d. Ma to nietylko zapewnić Towarzystwu środki finansowe, potrzebne do rozwinięcia szerokiej działalności oświatowej i humanitarnej, lecz jednocześnie chronić wychodźców od wyzysku ze strony rozmaitych spekulantów i pokątnych agentów. Od wychodźców żadnego wynagrodzenia, ani żadnych osobnych opłat Towarzystwo pobierać nie będzie, zadowalniając się na razie z biur publicznych prowizyą od pracodawców, oraz prowizyą od kompanij okrętowych.

Oprócz zorganizowania racyonalnej opieki nad wychodźctwem tak sezonowem do krajów europejskich, jak również zamorskiem, zarobkowem i osadniczem, P. T. E. stawia sobie ogólniejsze cele, dążyć bowiem będzie do zapoczątkowania swojego rodzaju polityki emigracyjno-kolonizacyjnej w duchu naszych interesów narodowych.

Społeczeństwo nasze przez dziwnie abnegacyjną obojętność na kwestyę wychodźctwa, ponosiło i dotychczas ponosi nieobliczalne straty. Z naszego organizmu narodowego rok rocznie upływają obfite strumienie żywej krwi, aby, tocząc po drodze chmary swojskich i cudzoziemskich pasożytów, użyźniać obce niwy, zasilać obce warsztaty i na podściółkę iść dla obcej cywilizacyi. Dość przypomnieć, że przeszło 300.000 polskich wieśniaków z Galicyi i Królestwa udaje się co roku do Prus, aby pracować na dobrobyt pruskich junkrów, tych śmiertelnych wrogów polskości. Tej wędrówce naszych chłopów na pruskie zagony społeczeństwo nasze przyglądało się ze smutkiem i apatyą. O wyszukiwanie nowych, zagranicznych rynków zbytu na pracę chłopską, ten najważniejszy artykuł nowego, rodzimego eksportu, dotychczas nikt nie myślał. Robotnik więc nasz, ilekroć bezgraniczną jego cierpliwość wyczerpały szykany pruskich żandarmów i obelżywe traktowanie ze strony hakatystycznych pracodawców, musiał sam po omacku torować sobie ścieżki do innych krajów i sam tu, bez żadnej pomocy ze strony światlejszej braci, odkrył dla siebie Danię, dotarł do Szwecyi, Bawaryi, Szwajcaryi, zmuszony po drodze, pełnej zawodów, strat i upokorzeń, opłacać suty haracz rozmaitym pasożytom ruchu wychodźczego.

Nasze wychodźctwo zamorskie tak liczne, że po Włoszech żaden kraj w Europie nie daje tak wielkiego stosunkowo kontyngentu zamorskich emigrantów, pozbawione było takiej wszelkiej opieki ze strony społeczeństwa, wszelkiej kontroli i kierownictwa. Nikt się nie troszczył o los tych tysięcy wieśniaków, wędrujących za Ocean po dolary, pokrywające deficyt naszego gospodarstwa narodowego i umożliwiające naszemu chłopu zaspokajać w kraju ojczystym nieugaszony głód ziemi, wyzwalać się ze szponów lichwy, podnosić stopę życiową.

Wstyd doprawdy pomyśleć, że na całym obszarze ziem polskich nie było dotyczas biura, urzędu czy towarzystwa, któreby w imię dobra publicznego i własnego interesu wychodźców, pouczało ich, komu, dokąd, jak i kiedy jechać można „za wodę", aby połów tych dolarów był możliwie jak najobfitszy, a straty, wiodące do tego celu, jak najmniejsze. Z drugiej strony, o ile chodzi o wychodźctwo osadnicze, nikt nie pracował nad tem, by rodakom naszym, osiedlającym się za morzem na stałe, z góry ułatwić walkę z wynarodowieniem przez skupienie ich w zwartych masach w pewnych umyślnie na ten cel upatrzonych okolicach, przedstawiających pomyślne warunki dla zachowania narodowości polskiej i u następnych generacyj kolonistów. Nasze wychodźctwo zamorskie, tak zarobkowo, jak i osadnicze, pozbawione wszelkiego kierownictwa, płynęło bez żadnego celowo wyżłobionego koryta, zamieniało się niekiedy w gorączkę emigracyjną, formalnie wyludniającą niektóre powiaty, rozpraszało się po całej kuli ziemskiej, kurcząc nasz naród, zamiast raczej służyć do jego terytoryalnej ekspansyi.

Wreszcie brak u nas było dotychczas instytucyi, która starałaby się utrzymywać stały kontakt między metropolią a kilkomilionowym odłamem naszego społeczeństwa, żyjącym na obczyźnie, któraby nawiązywała i zacieśniała węzły kulturalnej i ekonomicznej łączności między „starym" krajem a wychodźctwem, i ułatwiała naszym rodakom, oderwanym od Macierzy, budowanie na obczyźnie Polski, przez pielęgnowanie polskiego ducha, tworzenie polskich szkół i świątyń.

Dążenie do spełnienia wszystkich tych doniosłych celów stawia sobie właśnie za zadanie nowozałożone Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Program jak widzimy bardzo obszerny i prawdopodobnie znacznie przekraczający środki, jakiemi na razie będzie mogła rozporządzać ta młoda instytucya. Gdyby jednak udało się jej spełnić choćby dziesiątą część pracy na tem leżącem odłogiem i zachwaszczonem polu, już zasługi jej wobec społeczeństwa byłyby ogromne.

P. T. E., jak już wspomnieliśmy wyżej, założone zostało w zeszłym roku pierwotnie z siedzibą we Lwowie. Rychło jednak inicyatorzy nabrali przekonania, że Kraków, już choćby ze względu na swe geograficzne położenie, znacznie lepiej nadaje się do spełnienia celów towarzystwa, zanim więc jeszcze poczyniono pierwsze kroki w kierunku realnej pracy, uchwalono główną siedzibę przenieść do Krakowa, pozostawiając we Lwowie reprezentacyę dla Galicyi wschodniej. Wraz z towarzystwem przenosi się do Krakowa i redakcya „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego", który odtąd zostanie oficyalnie organem P. T. E.

Za P. T. E., jak to być powinno, ma być instytucyą zupełnie bezpartyjną, świadczy o tem między innemi także skład Rady nadzorczej, którą tworzą przedstawiciele rozmaitych stronnictw politycznych o nazwiskach, dających rękojmię, że P. T. E. żadnych spekulacyjnych celów mieć nie może.

Kronika sportowa.

(Podróż balonem przez Alpy. — Utknięcie na drzewie. — Wyprawa ratunkowa. — Akademia aeronautyczna. — Awiatyka w Danii. — Manewry automobilowe w Anglii).

Podróż balonem ponad Alpami należy wogóle do niełatwych przedsięwzięć, a staje się niebezpieczną w obecnej porze, gdy wiosenne powietrze z powodu swoich nagłych zmian przynosi nieobliczalne niespodzianki. Mimo to aeronauci z nieustraszoną odwagą stawiają czoło żywiołom, jak to udowodnili znani aeronauci Beauclair i Frankenberg, którzy we wtorek wznieśli się w Davos w powietrze, mając zamiar dostać się na drugą stronę Alp. Termin wzlotu był kilkakrotnie odraczany z powodu śnieżyc i bardzo silnych prądów powietrza, aż

żanych murów, grobu, uchodzącego za grób Bolesława, a zewnątrz dawnego kościoła położonego, przekroczono go arkadą, a w ten sposób powstała nad grobem półokrągła nisza, którą Białobrzeski, a za nim Paprocki nazwał kaplicą.

Co się tyczy wyrażenia Paprockiego, że nad grobem jest wielki ołtarz, to odnosi się to albo do dużego ołtarza, który — jak i dzisiaj — zakrywał część niszy, albo do ołtarza, stojącego w kaplicy bocznej, przytykającej tuż do grobu.

Grób Bolesława zdaje się więc jest do dziś dnia w tem samem miejscu, w którem go tradycya średnich wieków wskazywała. Bliższe uprawdopodobnienie lub zwalenie autentyczności grobu, możnaby uzyskać przez odkopanie i zbadanie murów: czy rzeczywiście mur romański pierwotny kończy się w tem miejscu i czy stąd zaczyna się mur dobudowy późniejszej, jak te mury są ze sobą związane na powierzchnią, ewentualnie i w fundamencie, czy grób był ziemny zupełnie, czy omurowany i w jaki sposób. Ślady samych kości i ich akcesoryów, o ile były, zatarto częściowo przez nieumiejętne rozkopanie grobu w r. 1839. Mianowicie „Liber Memorabilium", utrzymywany na probostwie Ossyackiem, pisze: „W r. 1817 hr. Izabella Goess zebrała między polską magnateryą kilkaset guldenów i restauracya grobu została według jej planu przedsięwziętą". W r. 1839 kazała przed płytą grobową postawić żelazne sztachety, na których w literach mosiężnych umieszczono napis: „Sarmatibus peregrinantibus salus". Przy sposobności ustawiania sztachet żelaznych otworzono grób Bolesława, który znajduje się pod głównym murem kościoła, posiadającym na tem miejscu zagłębienie [1]). Otwarcia grobu, które mogło przynieść jakieś wyjaśnienie, dokonano jednak w sposób zupełnie nieumiejętny i podobnież spisano rezultat otwarcia.

[1]) T. j. ową półokrągłą nyżę w grubości muru.

(Dok. nast.)

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

2 (Ciąg dalszy.)

Przyznaję się otwarcie, nie dlatego, aby zyskać zbyteczną mi pobłażliwość, ale aby pokazać, jaką prawidłową, normalną koleją biegło moje postanowienie, żem dosyć długo musiał walczyć z uczuciem żalu za człowiekiem, którego skazałem na śmierć. Żal mi go było, że dozna owego strachu przedśmiertelnego, że przeżywać będzie te sekundy bólu, gdy mu będzie pękała czaszka. Żal mi było, nie wiem czy mnie pojmujecie, samej czaszki. W prawidłowo funkcyonującym, żywym organizmie, jest swoiste piękno, a śmierć, choroba i starość przedewszystkiem są brzydkie. Przypominam sobie, dawno to już, właśnie wtedy kończyłem uniwersytet, gdy mi się dostał w ręce ładny, młody pies z doskonale rozwiniętemi członkami. Ileż siły panowania nad sobą kosztowało mnie, ściągnięcie z niego skóry, co było potrzebne do doświadczenia. I długo potem przykro mi było, gdym sobie to przypomniał.

Gdyby może Aleksy nie był takim chorowitym, nikłym, to kto wie, możeby go był i nie zabił. Ale jego pięknej głowy, to mi i teraz żal. Powiedzcie Tatiannie Nikołajewnie i to także. Ładna to była, bardzo ładna głowa. Oczy miał tylko niepiękne, jakieś blade, bez ognia i energii.

Nie byłbym Aleksego zabił i wtedy, gdyby krytyka miała racyę i gdyby on rzeczywiście był takiem wybitnem literackiem zjawiskiem. W życiu jest dużo ciemności i tak mu dużo potrzeba oświecających jego drogę talentów, że każdy z nich powinien być strzeżony, jak najkosztowniejszy brylant, jak to, co uniewinnia istnienie w ludzkości tysięcy łotrostw i głupot. Lecz Aleksy talentem nie był.

Tu nie miejsce na rozprawę krytyczną, lecz proszę się w czytać w najbardziej reklamowane utwory nieboszczyka, a zobaczycie, że one nie były dla życia potrzebne. Były one potrzebne i interesujące dla setki najedzonych ludzi, żądnych zabawy, ale nie dla życia, nie dla nas, pragnących je odgadnąć. W chwili, w której pisarz siłą swojej myśli i talentu powinien tworzyć nowe życie, Sawetow opisywał tylko stare, nie probując nawet odgadnąć ukrytej w niem myśli. Jedyne jego opowiadanie, które mi się podoba, w którem się zbliżał do krain nieodgadnionych, jest opowiadanie „Tajemnica" i to jest — wyjątek. Najsmutniejszem jednakże było, że Sawetow począł się już wypisywać i że szczęście życiowe pozbawiło go ostatnich zębów, któremi trzeba wgryzać się w życie i kąsać je. On sam niejednokrotnie mówił mi o swoich zwątpieniach, a ja widziałem, że one są słuszne. Dokładnie, ze szczegółami, wyśledziłem plany jego przyszłych prac i niech się pocieszą jego entuzyastyczni wielbiciele, bo w rzeczach tych nie było nic ani nowego, ani tęgiego. Z ludzi, blizko Aleksego stojących, jedna żona nie widziała upadku jego talentu i nigdyby nie była zobaczyła. A wiecie dlaczego? Ona nie zawsze czytała utwory swojego męża. A gdy próbowałem czasem choćby cokolwiek otworzyć jej oczy, to po prostu uważała mnie za łajdaka, a upewniwszy się, że nas nikt nie słyszy, mówiła:

— Pan mu nie możesz darować czego innego?

— Czego?

— Tego, że on moim mężem i że ja go kocham. Gdyby Aleksy nie był do pana tak przywiązany...

Zacuknęła się, a ja uprzedzając ją, dopowiedziałem:

— Tobyś mnie pani napędziła?

W oczach jej błysnął śmiech. I niewinnie uśmiechając się, powoli powiedziała:

— Nie. Zatrzymałabym pana.

A ja nigdy przecież ani jednem słowem, ani ruchem, nie okazałem, abym się w niej dalej kochał. Lecz wtedy pomyślałem sobie: tem lepiej, jeżeli ona tak sobie myśli.

Sam fakt odebrania życia człowiekowi nie ambarasował mnie. Wiedziałem, że to zbrodnią surowo przez prawo karaną. A przecież prawie wszystko, co czynimy, jest zbrodnią, i chyba ślepy tego nie widzi. Dla tych, co wierzą w Boga, zbrodnią wobec Boga, dla innych — zbrodnią wobec ludzi, dla takich, jak ja — zbrodnią wobec siebie. Byłoby większą zbrodnią, gdybym uznawszy za nieuniknione zabicie Aleksego, nie wypełnił tego postanowienia. A że ludzie zbrodnie dzielą na większe i mniejsze, i że zabójstwo nazywają wielką zbrodnią, zdawało mi się zawsze zwykłem, smutnem kłamstwem ludzkiem wobec samych siebie, miłowanie schowania się przed odpowiedzialnością za cudze plecy.

Nie bałem się samego siebie i to było najważniejsze ze wszystkiego. Dla zabójcy, dla zbrodniarza, najstraszniejszą rzeczą nie jest policya, ani sąd, ale on sam, jego nerwy, mocny protest całego ciała, wychodowanego w znanych tradycyach. Przypomnijcie sobie Raskolnikowa, tego tak smutno i nieprzystojnie straconego człowieka, i całą masę do niego podobnych. I ja bardzo długo i bardzo głęboko zastanawiałem się nad tem pytaniem, przedstawiając sobie, jakim ja będę człowiekiem po spełnieniu zabójstwa.

Nie powiem, żebym był przyszedł do zupełnej pewności o moim spokoju — podobnej pewności nie można przypuszczać u myślącego człowieka, przewidującego wszystkie możliwości, Zebrawszy jednak skrupulatnie wszystkie dane z mej przeszłości, wziąwszy w rachunek siłę mojej woli, tęgość nienadwątlonego systemu nerwowego, głęboką i szczerą pogardę dla zdawkowej moralności, mogłem żywić odpowiednią wiarę w udanie się zamierzonego przedsięwzięcia. W tem miejscu nie będzie zbytecznem opowiedzieć wam jeden interesujący fakt z mojego życia.

Kiedyś, gdy byłem studentem piątego roku, ukradłem 15 rubli z powierzonych mi pieniędzy koleżeńskich. Powiedziałem, że kasyer się omylił i wszyscy mi uwierzyli. To było coś więcej, niż zwykła kradzież, gdy potrzebujący okrada bogatego; w tem było zdradzenie zaufania i zabranie pieniędzy rzeczywiście głodnemu i koledze, do tego studentowi, i to przez człowieka zamożnego, (dlatego mi też zawierzyli). Prawdopodobnie będziecie uważali ten czyn za więcej wstrętny, niż nawet popełnione przeze mnie zabójstwo? Nie prawdaż? A mnie było wesoło, żem potrafił zrobić to tak dobrze i zręcznie i patrzyłem w oczy, prosto w oczy tym, których tak śmiało i bezczelnie okłamywałem. Mam oczy czarne, ładne, szczere i tym oczom uwierzyli. Ale przedewszystkiem byłem dumny z tego, że zupełnie nie doświadczałem wyrzutów sumienia, a co sam sobie udowodnić chciałem. I do dziś dnia ze szczególniejszem zadowoleniem przypominam sobie „menu" niezwykle wykwintnego obiadu, jaki sobie zamówiłem za ukradzione pieniądze i z apetytem zjadłem.

I czyż teraz mam doznawać wyrzutów sumienia? Żałować spełnionego czynu? — Zupełnie nie!

Ciężko mi, bezdennie ciężko, jak nikomu z ludzi na świecie i włosy mi siwieją — lecz to co innego. Straszne, niespodziewane, nieprawdopodobne w swojej strasznej prostocie.

Arkusz drugi.

Zadanie moje było następujące. Potrzeba, abym zabił Aleksego; potrzeba, aby Tatianna Nikołajewna wiedziała, że to ja rzeczywiście, ja zabiłem jej męża i aby przecież prawo nie dotknęło mnie karą. Nie mówiąc już o tem, że skazanie mnie dałoby Tatiannie Nikołajewnie zbyteczny powód do uśmiania się, wogóle nie chciałem zupełnie katorgi. Ja życie bardzo lubię.

(C. d. n.)

wreszcie d. 16 bm. o godzinie 10 rano Beauclair i Frankenberg, upatrzywszy sposobną chwilę, wznieśli się w powietrze. Zaraz w pierwszej chwili musiano wyrzucić 6 do 8 worków balastu, chcąc się wydostać z głębokiej doliny ponad grzbiet górski, mający do 1000 metrów wysokości. Zresztą wzlot odbył się zupełnie gładko i wszystko rokowało jak najpomyślniejszą podróż.

Na wysokości 2000 metrów balon zaczął płynąć ku północy i aeronauci liczyli się z ewentualnem wylądowaniem w Niemczech. We wtorek w południe widziano, jak balon powoli płynął od strony doliny Montafońskiej i ponad doliną Serva tudzież ponad miejscowością St. Anton szybował dalej. W dwadzieścia minut później o mało nie wylądował w lasach powyżej miejscowości St. Jacob, na wyżynie, wznoszącej się 1600 metrów nad poziomem morza. Ale opadanie trwało nie długo i wkrótce balon zaczął ponownie wznosić się w powietrze aż wreszcie osiągnął wysokość 3000 metrów, płynąc z rosnącą szybkością ku północnemu wschodowi.

Około godziny trzy kwadranse na 4 popołudniu z obserwatoryum meteorologicznego na Zugspitze widziano, jak balon utknął na zboczach gór Kämikopf. Balon zaplątał się w gałęziach sosny, a wzlot stał się niemożliwy z powodu ogromnej straty gazu. Przez dalekowidze obserwowano walkę balonu i wtedy urząd powiatowy w Mittenwald wysłał wyprawę na ratunek aeronautów. Późnym wieczorem wyprawa dotarła do schroniska na Windfall i tam przenocowała. Zimno dało jej się dotkliwie we znaki równie, jak obydwom aeronautom. Rano o godzinie 5 w środę wyprawa ruszyła w dalszą drogę. Przestrzeń, którą pośród zwykłych warunków przebyć można w 30 minutach, zdołano z trudem przejść dopiero po 2 godzinach. Wyprawa znalazła balon, wiszący pomiędzy skałami i zaplątany w gałęziach sosny. — Aeronauci znajdowali się w łodzi, zupełnie przemarznięci. Zapasy żywności zamarzły zupełnie i stały się na razie bezużytecznemi. Aeronauci zdołali tylko z wielką trudnością przywiązać balon do silniejszych gałęzi, ale wydostać się z łodzi nie mogli.

Wyprawa musiała na linie spuścić ze skał dwóch przewodników, co trwało z powodu wielkich trudności od godziny 7 rano do godziny trzy kwadranse na 11. O tej dopiero porze aeronauci z pomocą przewodników zdołali zejść na ziemię. Teraz zabrano się do ściągnięcia balonu. Nastąpiła nagła odwilż i musiano się liczyć z niebezpieczeństwem lawiny. — Na szczęście popołudniu nastąpił mróz, a tem samem niebezpieczeństwo zostało usunięte. Do południa balon był jeszcze okrągły, ale później skutkiem uchodzącego gazu coraz więcej zapadał się w sobie. Uporawszy się z zabezpieczeniem balonu, wszyscy ruszyli na nartach do Mittenwald, gdzie wieczorem szczęśliwie stanęli.

Mimo tylu przykrych wypadków podróż, jak zapewniają obydwaj aeronauci, była wspaniała. Widok na Alpy w czasie pięknej pogody zachwycał. Uczyniono 25 zdjęć fotograficznych. W okolicy Zugspitze balon znajdował się na wysokości 7000 metrów, gdy nagle z niewyjaśnionych powodów zaczął opadać, mimo że wyrzucono 48 worów balastu po 15 kilogramów. Nadciągnęła burza od zachodu i pognała balon wzdłuż zboczy gór Kaemikopf, aż wreszcie balon utknął na drzewie. Balon, jak to wspomnieliśmy, zabezpieczono, ale chcąc go dostać na ziemię, musiano ściąć drzewo, przyczem sieć balonu zniszczono. Wreszcie na trzech saniach przywieziono go równie do Mittenwald.

Na polu awiatyki niezaprzeczenie Francya idzie na czele, jednakże Niemcy od pewnego czasu wszystko czynią, ażeby jej dorównać. Obecnie, jak donoszą z Monachium, powstanie tam akademia dla awiatyki, na wzór podobnego zakładu naukowego, który od niedawna istnieje we Francyi. Akademię monachijskę zakłada grono wybitnych amatorów sportu, którzy chcą awiatyką zająć się w sposób naukowy, wykluczając wszelkie cele zarobkowe. — Przedewszystkiem utworzone zostanie koło Monachium wielkie pole dla doświadczeń aeronautycznych, odpowiadające wszelkim wymogom. Obok tego pola powstanie wypożyczalnia lekkich motorów dla użytku tych, którzy budują maszyny, a nie posiadają dostatecznych funduszów prywatnych.

Nawet mała Dania zaczęła zajmować się awiatyką. Od roku znany aeronauta tamtejszy Ellehammer przedsiębierze próby lotów z Ermitażu pod Kopenhagą. Ażeby zastosować wszystkie wynalazki i ulepszenia zagraniczne, a zwłaszcza, ażeby usiłowaniom krajowych aeronautów nadać jednolity kierunek, powstało w stolicy Danii Towarzystwo aeronautyczne, do którego należy obecny prezydent gabinetu duńskiego, Neergard. Pierwszym krokiem tego towarzystwa będzie zaproszenie Wilbura Wrighta, ażeby przedsięwziął w Danii próby lotu.

Z dziedziny sportu automobilowego zanotować należy manewry angielskich automobilów wojskowych w Anglii. Oddział londyński w przeciągu trzech godzin przybył do Hastings z pałacu Krzyształowego w Londynie. Program manewrów był następujący: Miasto Hastings jest zagrożone wylądowaniem wojska nieprzyjacielskiego. Brygadę gwardyi wysłano pociągiem na miejsce zagrożone. Później ma nastąpić wysyłka batalionu gwardyi. Ale tymczasem nieprzyjaciel wysadził w powietrze tunel pod Sevenoaks. W tej potrzebie ministerstwo wojny ściąga prywatne automobile, ażeby wysłać niemi wojsko, skoro pociąg kolei nie może przejechać przez tunel. Tego rodzaju manewry odbyły się po raz pierwszy w Anglii i wywołały wielkie zajęcie. Prasa niemiecka podnosi przy tej sposobności, że manewry te urządzono na tle „obcej", to jest niemieckiej inwazyi.

JAN PIETRZYCKI.

Powiało wiosną...

Powiało wiosną nad roztopy śnieżne,
Nad tą przestrzenią błękitną i białą...
Przez mgły słoneczne, ciche, a bezbrzeżne,
Wiosną powiało...

Drżąc ciepłem słońca i sosnowej woni,
Dźwiękły, jak harfa, oddechy wiosenne —
Z błękitnej toni —
I wychyliły się przez złote krosna
Świetlistych kwiatów kielichy bajeczne — —

...Sny takie dziwne — sny jasne, słoneczne
Przywiała wiosna...

Kronika.

Kraków, 20 marca.

Wiosna. Jutro, dnia 21 marca rozpoczyna się kalendarzowa wiosna, która w roku bieżącym zeszła się z wiosną rzeczywistą, gdyż pogoda dni ostatnich jest istotnie wiosenna. W każdym razie długotrwała i ciężka ubiegła zima zostawiła jeszcze ślady swego panowania. Na plantacyach gdzieniegdzie i na okolicznych polach leżą ławice niestopionego jeszcze śniegu, a ziemia jest tylko powierzchu wilgotną i pulchną, głębiej jest zmarzniętą i uniemożebniającą wszelkie roboty polne i ogrodowe. Szczęściem zatory lodowe, jakie przed dwoma tygodniami potworzyły się w kilku stronach kraju na rzekach spłynęły wolno, tak, że wszelkie niebezpieczeństwo wiosennych wylewów jest uchylone.

Kraków dla ubogich. Wczoraj obradowała sekcya dobroczynna pod przewodnictwem rm. prof. dr Pareńskiego. Sekcya przyznała 27 ubogim tutejszym wsparcie stałe w kwotach 10—15 kor. miesięcznie, podwyższyła dwom ubogim wsparcie to z 12 na 15, względnie z 16 na 20 kor., — dalej przyznała 108 ubogim tutejszym wsparcia jednorazowe (ponadtaryfowe) w kwotach od 10—50 K. w sumie 2185 kor. — w końcu wydelegowała do komitetu rozdziału wsparć z fundacyi imienia ś. p. Gaffenki oprócz przewodniczącego, radców miejskich pp.: Godzickiego, Jawornickiego, Miedniaka i Wolnego.

Czwarta wycieczka artystyczna, poświęcona malarstwu polskiemu (obraz Aleksandra Gierymskiego), pod przewodnictwem dra Tadeusza Szydłowskiego, odbędzie się w niedzielę 21 bm. o 10 rano w Muzeum narodowego.

Z uniw. ludowego. Jutro (w niedzielę) odbędą się następujące wykłady: w Podgórzu pani dr Wróblewska „o wielkiej rewolucyi francuskiej"; w Rakowicach p. Jemielewski „o powstaniu"; w Dąbiu p. Krauz „Rozwój życia na ziemi".

Z Tow. technicznego. W poniedziałek o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt inż. Leonarda Władysława Freudensohna na temat: „Elektryczność, jako energia".

Odwołanie zgromadzenia. Otrzymujemy następujący komunikat: Z powodów od komitetu niezależnych zgromadzenie urzędników kolejowych w Krakowie, zapowiedziane na niedzielę 21 bm., zostało odroczone.

Produkcya szachowa mistrzów Schlechtera i Durasa, urządzona przez tutejszy klub szachistów, miała przebieg bardzo interesujący. Pp. Schlechter i Duras grali partye równoczesne przeciwko 23 przeciwnikom. Ustawiono rzędem stoły w podkowę i mistrze chodzili kolejno od szachownicy do szachownicy, robiąc posunięcia. Produkcya trwała kilka godzin i skończyła się takim rezultatem, że mistrze wygrali 9 partyj, przegrali 8, a 6 było „remis". Na pozór ten rezultat, który bądź co bądź świadczy o sprawności szachowej członków tutejszego klubu, wydaje się niepomyślnym dla mistrzów. Trzeba jednak zważyć, że produkcya od podobnej produkcyi, jaką niedawno dał w Krakowie szachista Marschall, różniła się tem, że obaj mistrzowie grali alternacyjnie, t. zn., że robili przy szachownicy ciągi naprzemian, raz jeden, potem drugi, nie porozumiewając się z sobą, co znacznie utrudniało im oryentowanie się w pozycyi i nie dopuszczało ciągłości w planach. Nadto wszystkim swym przeciwnikom dali mistrzowie „for" pierwszy ciąg, pozwolili im naradzać się między sobą i analizować partye na szachownicy. To też każdy gracz, mając 23 razy więcej czasu od swych partnerów-mistrzów i korzystając z rad najsilniejszych graczy klubu, stawiał zacięty i często skuteczny opór. Charakterystyczne było to, że mistrzowie przegrywali i z graczami słabymi, natomiast przy 4 szachownicach, obsadzonych przez najsilniejszych graczy klubu, zrobili 3 „remis", a wygrali 1.

Interesująca ta produkcya odbyła się w kawiarni p. Janikowskiego, który bezinteresownie udzielił na ten cel klubowi swego wygodnego lokalu, za co też klub składa mu serdeczne podziękowanie. Pp. Duras i Schlechter wyjechali wczoraj.

Gwałtowny mąż. Wczoraj po południu wezwano policyę na ulicę Radziwiłłowską l. 8 gdzie w jednem z mieszkań, wspólnik Franciszek Rynduch katował bezlitośnie swoją żonę, oraz łamał i tłukł przedmioty znajdujące się w mieszkaniu. Na przybyłych policyantów porwał się Rynduch w gwałtowny sposób, rzucił na nich żelaznym garnkiem, lecz ubezwładniony, odstawiony został do aresztów policyjnych, stąd do sądu karnego, gdzie opowiadał będzie za gwałt publiczny.

Krakowscy złodzieje na prowincyi. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniesiono z Żywca, że aresztowano tam na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej trzech mężczyzn. Jak się z dochodzeń okazało, są to znani policyi na bruku krakowskim złodzieje: Jan Kotyrba, Stanisław Pietrucha i Jan Zawiślak. Będąc tu w Krakowie pod zbyt czujną opieką znającej ich policyi, wyjechali na występy do Żywca, gdzie jednak wpadli w ręce władz bezpieczeństwa.

Nadużycia policyanta. Z prokuratoryi państwa w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Na żądanie c. i k. komendy korpuśnej nr. 1 w Krakowie upraszam, po myśli § 19 ust. prasowej, o umieszczenie w najbliższym numerze tamtejszego pisma, odnośnie do zamieszczonego w czasopiśmie „Nowa Reforma" z 4 marca 1909, nr. 101 (wyd. poranne) artykułu p. t. „Nadużycia policyanta" następującego sprawozdania:

„Nie jest prawdą, iżby z dniem 3 marca 1909 około godz. 9½ wieczorem aresztował policyant kolportera dzienników, Tomasza Baranowskiego, by go przytem szarpał brutalnie, wywołując wśród widzów oburzenie.

Natomiast jest prawdą, że posterunek policyjny kolportera Baranowskiego zapytał jedynie, czy posiada pozwolenie władzy do kolportaży, zupełnie go nie szarpał, a nawet go nie dotknął i nie groził mu aresztowaniem".

Kraków, dnia 18 marca 1909.

C. k. radca sądu kraj. wyż. i prok. państwa
Doliński.

Bojka z policyantem. Onegdaj w nocy na jednej z ulic Krakowa przyszło do bójki między policyantem nr 15 a kilku przechodniami, z których jeden usiłował wyrwać policyantowi szablę. Policyant odbierając szablę, doznał poważnej rany, przecinając sobie dłoń prawej ręki. Mimo silnego upływu krwi, policyant przyaresztował dwóch z napastników i odprowadził ich na inspekcyę policyjną, poczem udał się o pomoc na stacyę pogotowia ratunkowego.

Z kraju.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Na prowincyi jutro w niedzielę odbędzie się w Białej wykład dr Zdzisława Jachimeckiego „Muzyka polska w XIX wieku" (w sali „Czytelni polskiej" o godz. 4) i w Suchej prof. Władysława Żłobickiego „O radium" (w sali „Sokoła" o godz. 4).

Konkurs na posady profesorskie w gimnazyum realnem T. S. L. w Białej. Od września b. r. będą obsadzone dwie posady nauczycielskie w gimnazyum realnem Tow. Szkoły Ludowej w Białej: dla filologii klasycznej oraz dla historyi i geografii. Do każdej posady przywiązana jest płaca zasadnicza 2800 koron, dodatek 840 kor. oraz triennia T. S. L.: pierwsze 400 koron z góry, następne po 250 kor. Warunki: zupełna kwalifikacya nauczycielska dla szkół średnich, oraz przynajmniej jednoroczna praktyka w zawodzie. Liczba obowiązujących godzin stosuje się do normy w państwowych szkołach średnich z tem, że godziny nauki mają być rozdzielone na gimnazyum oraz na seminaryum nauczycielskie męskie T. S. L. w Białej. Kompetenci, reflektujący na powyższe posady, mają wnosić podania należycie udokumentowane do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, najdalej do 15 maja b. r. Nauczycielom zajętym dotychczas w szkołach średnich państwowych, Tow. Szkoły Ludowej wyjednywa urlop u krajowych władz szkolnych, przyczem petenci pozostają na etacie rządowym i nie tracą swych pięcioleci według liczby lat służby państwowej.

Wiec oświatowy odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 4 popoł. Chrzanowie, staraniem chrzan. oddziału Tow. pedagogicznego.

Wieliczka, 19 marca. Dnia 12 marca b. r. jechałem pociągiem o godzinie 5·45 wieczór z Wieliczki do Krakowa. Na dworcu w Wieliczce wsiadłem do wagonu III klasy i przechodząc korytarzem wagonu, natknąłem na stos pakietów, pudeł i blaszanek, które częścią na podłodze wagonu, częścią na siedzeniu dla konduktora przeznaczonem, były niedbale porozrzucane. Podobny magazyn pudeł, worków i pakietów, znalazłem w przedziale wagonu, którego drzwi były otwarte, a przy przedmiotach tych stał zakłopotany woźny pocztowy. Ten indagowany, komu tyle pakunków wiezie, oświadczył, że to jest „poczta", którą w ten sposób już od kilku miesięcy się przewozi, bo wagon ze specyalnym przedziałem pocztowym od przeszło roku jest w naprawie w fabryce i mimo urgensów naczelnika stacyi w Wieliczce, dotąd nie został do użytku oddany.

W taki więc sposób przewożoną bywa poczta koleją z Wieliczki, a prawdopodobnie sposób ten zmieniony zostanie na bezpieczniejszy, lecz wtedy dopiero, gdy zajdzie wypadek okradzenia poczty w pociągu, a funkcyonaryusz pocztowy może najniewinniej do odpowiedzialności zostanie pociągnięty. Może ten głos spowoduje do wglądnięcia w stan rzeczy i wydania potrzebnych zarządzeń. J. Cz.

Tarnów 19 marca. (Znalezione dziecko). Przed kilku dniami znaleziono na Grabówce chłopczyka czteroletniego, o blond włosach, niebieskich oczach, dobrze odżywionego, w ciemnem ubraniu i marynarskiej czapce. Malca przyprowadzono na policyę, gdzie nazwiska podać nie umiał; zeznał tylko, że na imię mu Wicuś i że mieszkał na Zwierzyńcu. Z ojcem i matką przyjechał do Tarnowa i tu matkę zgubił. Policya tarnowska, w nadziei znalezienia rodziców dziecka, wysłała z niem do Krakowa ajenta policyjnego, jednakowoż poszukiwania okazały się bezskuteczne. Nikt na Zwierzyńcu i Półwsiu Zwierzynieckim chłopca poznać nie umiał. Mały Wicuś wymienił nawet niektóre kobiety, jak Cholewinę i Krupinę, które miały mieszkać w jednym domu; kobiety znaleziono, lecz mieszkały osobno i gdzieindziej, chłopaka zaś nie znały. Wobec braku wszelkich poszlak miasto Tarnów zajęło się losem dziecka. Możeby znalazła się jakaś rodzina, któraby przygarnęła biednego dzieciaka. Wszystkie dzienniki prosimy o powtórzenie tej notatki.

Deputacya szynkarzy galicyjskich w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam pod datą 19 b. m. Bawiła tu deputacya galicyjskiego związku gospodnio szynkarskiego. W skład deputacyi wchodzili: prezes Krzysztof Janowicz i delegaci E. Krug z Przemyśla, J. Rosthal z Tarnowa, Aszkenaze z Jarosławia, Koplik i Zwergel z Rzeszowa, Kugel, Hausmann, Siegel, Melb, Günsberg z powiatu lwowskiego. Deputacya była u prezesa Koła polskiego Głąbińskiego i u ministrów interesowanych z prośbą o zwołanie ankiety szynkarskiej w sprawie ustalenia warunków udzielania koncesyj szynkarskich w r. 1911 i uwzględnienia w pierwszym rzędzie tych którzy w tym zawodzie od szeregu lat już pracują. Deputacya prosiła też, aby do r. 1910 nie wydawano nowych koncesyj.

Deputacya otrzymała przyrzeczenie zwołania ankiety, do której zaproszeni zostaną delegaci związku.

Gorlice, 18 marca. (Budżet miejski). Przebywszy zwycięzko kilka „rewolucyi pałacowych", nareszcie w bieżącym tygodniu Rada miejska przystąpi do obrad nad budżetem gminnym na rok bieżący, a raczej tylko na ośm miesięcy pozostałych w bieżącym roku, jeśli uwzględnimy, że magistrat rządzi przy pomocy prowizoryum budżetowego, uchwalonego przez Radę do końca kwietnia b. r. Projekt budżetu wynosi: dochody 153.495 K 62 hal. (o 2.780 kor. 16 hal. więcej, aniżeli w r. 1908), wydatki 180.214 K 93 hal. (t. j. o 7.273 kor. 40 hal. wiecej, niż na rok ubiegły). Niedobór wynosi zatem 26.719 kor. 31 hal. t. j. o 44.493 kor. 24 hal. wyżej ponad niedobór zeszłoroczny. Na pokrycie tego niedoboru rozpisuje się dodatek do podatków w wysokości 50 prc., z którego dochód w roku ubiegłym wynosił 22.797 kor. 65 h., resztę zaś proponuje komisya budżetowa pokryć krótkoterminową pożyczką w kwocie 3.921 koron 76 hal. Budżet szkolny wynosi: dochody 412 kor. 24 hal., rozchód 21.106 kor. 13 hal. Z wydatków szkolnych odpada w tym roku subwencya 600 kor. dla prywatnego seminaryum żeńskiego, które z rokiem bieżącym przestało istnieć, przezco powstała potrzeba kreowania ósmej klasy wydziałowej żeńskiej.

Burza i grzmoty. Z Turki donoszą: Piękny dzień wiosenny we wtorek 16 bm. zamienił się wieczorem w gwałtowną burzę, która nawiedziła miasteczko i naszą górską ustroń. Wśród ulewnego deszczu dały się słyszeć silne grzmoty, niebo rozdarły błyskawice i uderzył piorun. Dziwnie odbijał ten wybryk natury od naszych gór, śniegiem zupełnie pokrytych.

Brody, 18 marca. (Kurs sadowniczo-ogrodniczy dla włościan. Sprawozdanie bursy im. Korzeniowskiego). Przez cztery dni odbywał się tu kurs ogrodniczo-sadowniczy dla włościan powiatów brodzkiego i złoczowskiego, uczestników było 30. Nauczycielem był inspektor tow. sadowniczego Wład. Lichański.

Towarzystwo bursy im. J. Korzeniowskiego ogłosiło sprawozdanie, które stwierdza, że staraniem towarzystwa stanął piętrowy budynek kosztem kor. 44.607 h. 66; 34 uczniów znalazło w roku zeszłym przytułek, pomoc w naukach i opiekę rodzicielską. Przychody wraz z pozostałością kasową na rok przyszły wynosiły 45.498 kor. 88 h., rozchody zgadzają się z przychodami, utrzymanie wychowanków kosztowało 2974 kor. 15 h. (?), majątek towarzystwa wynosi 63.720 kor., członków liczy 148.

Wystawa etnograficzna we Lwowie. Na posiedzeniu komitetu ściślejszego wystawy etnograficznej, uchwalono na podstawie referatu kustosza Muzeum przemysłowego, dr A. Stronera, program działu przemysłu artystycznego na projektowanej wystawie. W dziale tym reprezentowane byłyby przedewszystkiem wyroby ściśle ludowe, z zakresu tkactwa, hafciarstwa, wyrobów metalowych i t. p. a dalej wyroby stosowane z użyciem motywów ludowych, jak hafty, kilimy, wyroby stolarskie, ornamenty typograficzne, introligatorskie itd. Po szczegółowej dyskusyi, uchwalono zwrócić się do całego szeregu osób i instytucyi z prośbą o współudział w wystawie w dziale przemysłu artystycznego. Następnie wybrano komisyę, celem ustalenia programu oddziału, mającego przedstawić życie kolonij polskich poza granicami kraju i omówiono współudział związku teatrów i chórów włościańskich.

Zajście w przytułku. Wczoraj urządziła grupka pijanych prebendaryuszów zakładu Brata Alberta we Lwowie szaloną awanturę, grożąc rozbiciem i zdemolowaniem urządzenia. Zawezwana policya aresztowała piętnastu i ukarała ich każdego 48-godzinnym aresztem, jednego zaś oddała na odwach, jako dezertera.

Ze świata.

Z Łodzi. (Wice-konsul austro-węgierski. — Towarzystwo teatru polskiego. — Ruch budowlany).

— Komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie, że poruszono przez niego sprawa utworzenia w Łodzi wice-konsulatu austro-węgierskiego, znajduje się na dobrej drodze.

— Odbyło się ogólne zebranie polskiego Towarzystwa teatralnego. Liczba członków wynosi obecnie 179. Wydano kierownikom teatru subsydyum w sumie 18.325 rb. Uchwalono utworzyć samodzielne Towarzystwo akcyjne budowy teatru polskiego w Łodzi. Wysokość kapitału obliczono na 100.000 rb. Wypuszczone będą akcye imienne po 25 rubli.

— Sezon budowlany tegoroczny zapowiada się dobrze. Z wiosną rozpoczęta będzie budowa kilkunastu domów i paru fabryk.

Z wiedeńskiej „Spójni". Piszą nam z Wiednia: Z przyjemnością zaznaczyć można ożywioną działalność wiedeńskiej postępowej młodzieży polskiej, zgrupowanej w stow. „Spójnia". Jej staraniem przed kilkoma tygodniami szerokie koła Wiednia zebrały się dla usłyszenia wybitnego w naszej literaturze Przybyszewskiego i teraz znów 30 marca zapowiadają nam wieczór Chopina. Brzmienie nazwiska mistrza pociąga, a tem więcej przypomnieć go sobie zechcemy ilustrowanego słowami Stanisława Przybyszewskiego (utwór swój sam odczyta) i pięknemi kompozycyami mistrza naszej pieśni, które wykona na fortepianie Juliusz Wolfson, pianista znany w Warszawie, a dziś i w szerokich kołach Wiednia. Wieczór będzie mógł zadowolnić artystyczne wymagania inteligentnych warstw Wiednia, spodziewać się należy, że będą tam licznie reprezentowane. Bilety na wieczór nabywać można w godzinach 1—3 po południu, IX Lackiererg. 6, stow. „Spójnia" i biuro Kiellendorfera, I Krugerstr. 3.

Syndykat czeskiego dziennikarstwa powstaje w Pradze. Każda redakcya „Spólek czeskych żurnalistu" i „Jednota czeskych novinarzu" mają swoich przedstawicieli w nowym związku prasowym którego celem jest zjednoczyć dziennikarzy z wydawcami ku wspólnej obronie prasy i wspólnemu rozsądzaniu spraw zwłaszcza honorowych, których nie chcą rozstrzygać same organizacye dziennikarzy.

Ksiądz Hlinka, który był zasądzony za „podburzanie" przeciw Madziarom wyrokiem rużomberskim na 2 lata więzienia politycznego, a orzeczeniem sądu preszburskiego na półtora roku za artykuły w „Ludowych Nowinach", prosił, aby mu obie kary złączono. Królewska kurya, czyli najwyższy sąd węgierski, życzeniu jego zadość uczynił, przyczem zniżył mu karę na 2 lata i 3 kwartały. Ks. Hlinka odsiaduje karę w więzieniu w Szegedynie.

Mandat słowacki z okręgu pezyńskiego znów zagrożony. Dnia 3 kwietnia 1907 w Pezinku zwyciężył kandydat słowacki, dr Milan Ivanka 1011 głosami swego przeciwnika madziarskiego Dömötra Mihalya, który zdobył 983 głosów. Mandat dra Ivanki został obecnie unieważniony, a poseł skazany nadto na 8137 K kary tytułem odszkodowania wyborczego. W nowych wyborach Słowacy ogłaszają ponownie kandydaturę dra Ivanki, a zaniepokojony „Budapesti Hirlap" doradza stworzenie w tym okręgu mandatu mniejszości.

Zabójstwo w pensyonacie. W znanej miejscowości klimatycznej Davos, zastrzelił porucznik armii austryackiej Bartunek gościa angielskiego Muldera. Porucznik Józef Bartunek przebywał od jesieni w Davos w pensyonacie Eisenlohr, gdzie także znajdowała się od pewnego czasu pani Mulder. Niedawno przybył do niej w odwiedziny z Monaco jej mąż. Przedwczoraj oboje spożywali obiad w sali pensyonatu przy bocznym stoliku, zaś Bartunek siedział przy głównym stole. Mulder, któremu zdawało się, że Bartunek natrętnie spogląda na jego żonę, powstał i zbliżywszy się do głównego stołu, zawołał do Bartunka: „Jesteś niemieckim nicponiem!" Bartunek jeszcze podczas obiadu za pośrednictwem swojego znajomego zażądał od Muldera honorowego zadosyćuczynienia, ale Mulder odmówił w szorstki sposób. Gdy goście po obiedzie opuścili salę, Bartunek wydobył rewolwer i strzelił do Muldera, który padł natychmiast trupem, rażony w serce. Zabójca natychmiast sam zgłosił się w policyi. Mulder zapisał się w księdze hotelowej jako muzyk z Londynu. Porucznik Bartunek służył w 76 pułku piechoty i od kilku miesięcy jest na urlopie z powodu choroby.

Strajk pocztowy we Francyi. Uzupełniając telegraficzne wiadomości o strajku pocztowym, telegraficznym i telefonicznym we Francyi, zaznaczamy na podstawie informacyj prasy paryskiej, że w czwartek wysłano z Paryża tylko 2.000 depesz. Biura pocztowe nie chciały przyjmować listów poleconych, a strajk telefonistek był prawie powszechny. W głównym urzędzie pocztowym powstały zajścia, gdyż 600 roznosicieli druków chciało powstrzymać od pracy listonoszów i dopiero policyanci i gwardziści w liczbie 200 wyparli roznosicieli z urzędu. Czwartkowe dzienniki omawiają obszernie skutki strajku, tak szkodliwe dla życia publicznego i prywatnego. Umiarkowane pisma republikańskie wzywają rząd do energii, mówiąc, że zwycięstwo strajku byłoby czemś gorszem niż antirepublikańska rewolucya. Znaczyłoby to, że we Francyi rządzi syndykat, dzisiaj więc rząd znajduje się wobec alternatywy: albo stłumienie anarchii, albo wyrzeczenie się wszelkiej powagi.

Urzędnicy pocztowi ambulansów kolejowych, pełniący służbę pomiędzy Paryżem a Dunkierką względnie Calais, przystąpili do strajku, podobnie jak urzędnicy w Mezières i Charleville. Urzędy telefoniczne przy ulicach Guttenberga i La Villette są zupełnie opuszczone. Ku wieczorowi nadeszły wiadomości, że na prowincyi we wszystkich większych miastach powstał strajk. Nad wieczorem 5 milionów listów czekało na wysłanie. Straty dla finansistów, kupców i przemysłowców są olbrzymie.

Ministrowie i sekretarze stanu zebrali się pod przewodnictwem prezydenta republiki na naradę w tej sprawie. Jak donoszą z Paryża, minister robót publicznych przedłożył prezydentowi republiki do podpisu dekret, który ma być uzupełnieniem ustawy o strajkach, a który postanawia, że na wypadek strajku funkcyonaryuszów państwowych, ma być przeciwko nim wdrożone natychmiast śledztwo dyscyplinarne, a strajkujący muszą być natychmiast ze służby usunięci. Clemenceau wobec strajku zajął stanowisko nieprzejednane.

Nowi akademicy francuscy. Były minister Rajmund Poincare, tudzież autor dramatyczny Eugeniusz Brieux wybrani zostali członkami akademii francuskiej. Poincaré, urodzony w roku 1850, poświęcił się adwokaturze, ale w r. 1886 jako szef gabinetu powołany został do ministerstwa rolnictwa. W następnym roku wszedł do Izby deputowanych, gdzie należał do „dzikich". Przy powtórnych wyborach wszedł ponownie do Izby deputowanych i otrzymał w gabinecie Dupuis'a tekę ministra oświaty, ale w tym samym roku, a mianowicie w grudniu 1883 ustąpił z całym gabinetem. Gdy w r. 1894 Dupuis ponownie objął prezydenturę gabinetu, Poincaré objął tekę ministra skarbu, a od stycznia do października 1895 był ministrem oświaty w gabinecie Ribota. Po ustąpieniu z gabinetu został wybrany wiceprezydentem Izby. Od r. 1903 należy Poincaré do senatu. Swój wybór do akademii zawdzięcza Poincaré swojej działalności, którą rozwinął jako minister oświaty, a zarazem sztuk pięknych. — Eugeniusz Brieux urodził się w Paryżu w r. 1858 jako syn rękodzielnika. Ukończył tylko szkołę ludową i jest autodydaktem. Poświęcił się dziennikarstwu i dopiero za radą Antoine'a, mając 32 rok życia, zaczął pracować dla sceny. Antoine w r. 1890 na scenie swojego znanego Théâtre Libre" wystawił trzyaktową komedyę jego p. t. „Ménages d'Artistes", a w r. 1892 sztukę p. t. „Blanchette", którą publiczność bardzo dobrze przyjęła. Nastąpił w r. 1896 satyra „Les bienfaiteurs", a w tym samym roku na scenie Komedyi francuskiej pojawiła się komedya p. t. „L'evasion", zwrócona przeciwko przesadnemu stosowaniu teoryi o dziedziczności. Największą popularnością cieszy się znana i w Krakowie sztuka jego p. t. „Czerwona toga". Wymieniamy jeszcze „Les remplaçants", dalej „Petite amie", tudzież „Lesavarćis".

Niepodjęte wygrane z losów tureckich. Zestawienie wygranych, które przypadły na rozmaite numery i serye losów tureckich podczas ciągnień od roku 1870, okazuje się, że właściciele tych losów do końca 1908 roku nie podjęli wygranych kwot, wynoszących razem 10,832.650 franków. Pomiędzy niemi jest 8 wygranych po 600.000 franków, 8 wygranych po 300.000 i 6 wygranych po 60.000. Ponieważ losy tureckie prawie wyłącznie znajdują się za granicą, a po największej części w krajach austryackich, więc fiskus turecki otrzyma od nich milionowy dar, jeżeli posiadacze tych losów i nadal nie podejmą swoich wygranych. Dla informacyi naszych czytelników podajemy, że w Krakowie każdy kantor wymiany, otrzymawszy numer i seryę losu tureckiego, natychmiast stwierdzi, czy i kiedy padła na niego wygrana i w jakiej wysokości.

Znikające miliony. Z Petersburga donoszą: Podkomisya finansowa Rady państwa zwróciła uwagę przy rozważaniu budżetu ministerstwa komunikacyi na oryginalne zjawisko. W ciągu ostatnich 7 lat dochody, wykazane w sprawozdaniach poszczególnych kolei, nie są równoznaczne tym sumom, jakie wpływają do skarbu państwa. Mianowicie stale wpływa do skarbu mniej, aniżeli to wypada z rachunków kolei. W r. 1901 różnica wynosiła rubli 9,577.000 i ciągle się zwiększając, doszła w roku 1907 do 31,981.623 rubli. Reprezentant kontroli państwowej odpowiedział członkom podkomisyi, że pochodzenie „znikających milionów" tłomaczy się tem, że koleje i Izba skarbowa mają inny system robienia bilansów. Członkowie podkomisyi jednak nie zadowolili się tem tłomaczeniem i sprawę tę mają jeszcze podnieść.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 12 stronic. Na stronie 5 zamieszczamy nowelę N. Wildego „Pan Iks".

Zmarli.

Kazimierz Pasternak-Pasterski, aktor teatru miejskiego, w 51 roku życia umarł we Lwowie.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła ks. W. Pasławskiego w Przemyślu i ks. J. Zastyrca w Tarnopolu w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesorów. Zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: dra Jana Sajdaka w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Jarosława Monasterskiego w gimnazyum VII we Lwowie; Teofila Modelskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; w szkołach ludowych: St. Kucharskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły w Czarnym Dunajcu, Eliukima Blaua nauczycielem religii izrael. 4-klasowej szkoły męskiej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie; Eissiga Hochmanna nauczycielem religii izrael. 4-klasowej szkoły miejskiej im. Dietla w Krakowie; Ign. Szubargę nauczycielem 4-klasowej szkoły w Dębowcu; Stanisławę Gajdową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Sporyszu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Bronisława Ryndaka w Gogolowie; Prokopa Tracza w Koniuszkach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Smagałównę w Połomyi, Anielę Marynowiczównę w Lipnicy górnej, Julię Hornatkiewiczównę w Zyznowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Ignacego Kotkowskiego na przedmieściu „Bełna" w Bieczu, Michała Deckę w Mszanie, Tomasza Mytycha w Frywałdzie, Stefanię Tychównę w Wymysłówce, Maryę Kostecką w Złoczówce, Waleryana Derżkę w Dubszcu, Aleksego Oleśniewicza w Woli Pietruszej, Feliksa Kolbusza w Brzezance, Franciszka Budzińskiego w Rudzie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę 20 marca dr F. Eisenberg: „Nauka w walce z chorobą".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Mazepa".
W niedzielę pop.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Mazepa".
W poniedziałek: „Modelka".
We wtorek: „Mazepa".
We środę: „Obłudnicy".
We czwartek: „Kopciuszek".
W piątek: „Wesele" (na dochód krak. Koła akadem. Związku pomocy narodowej).
W sobotę: „W latarni".
W niedzielę: „W latarni".
W poniedziałek: „Skiz".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Zmory galicyjskie".
W niedzielę pop.: „Wesoła dwójka"; wieczór: „Zmory galicyjskie".

Z kalendarza. W sobotę 20 marca: Eufemii i Teodozyi mm.; w niedzielę 21 marca: Bened. op. i Fil.; w poniedziałek 22 marca: Katarzyny Szw. i Oktawiana.

Wschód słońca 20 marca o godzinie 5 min. 44, zachód o g. 5 m 50; długość dnia 12 godzin min. 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 marca termometr doszedł od — 2·9 do — 6·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 20 marca o godzinie 7 rano stan barometru 742·9 mm., termometru 1·4 C.; wiatr wschodni.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę pop.: „Hamlet"; wieczór: „Demon".

W niedzielę pop.: „Igrzysko"; wieczór: „Opowieści Hoffmana".

W poniedziałek: „Maska" Przybyszewskiego.

We wtorek: „Waleczny żołnierz", operetka Oskara Straussa.

Składki. Towarzystwo kasynowe w Krzeszowicach złożyło dla weteranów z 1863 r. 116 K 9 h. jako czysty dochód z wieczorku i ze składek podczas nabożeństwa za poległych w powstaniu listopadowem i styczniowem. Na zakład Żurowskiej złożył T. S. 2 K.

Dział ekonomiczny.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 19 marca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 24·— do 25·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·60 do 21·40, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 16·60 do 18·20, browarny 19·— do 21·—, na pasze 15·— do 15·50; owies z opłatą akcyzową 20·70 do 21·90; proso 14·— do 14·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 18·50 do 20·—; kukurydza 17·50 do 20·—; groch 24·— do 29·—; fasola 19·50 do 33·—; wyka 21·— do 22·—; rzepak zimowy 28·50 do 30·50; koniczyna nasienna czerwona 116·— do 156·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 31·— do 33·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 6·80 do 7·60; siano 8·— do 9·60; koniczyna pastewna 10·— do 11·60; ziemniaki 6·50 do 7·50; jaja za kopę 3·80 do 4·40; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19 marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 888, cieląt 406, owiec i kóz —, nierogacizny 495; razem 1789 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 60·— do 74·—, woły 48·— do 70·—, krowy od 51·— do 64·—, jałownik od 50·— do 64·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 106·— do 116·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 154·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od —·— do —·—, woły z paszy od —·— do —·—, krowy od 100·— do 240·—, jałówki od 60·— do 210·—, cielęta od 16·— do 50·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1091 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 586, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 112, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Wincenty Korolewicz: „Książe Popiel".** Kraków, Gebethnera i Sp. 1908, okładka Franciszka Turka.

Legenda o księciu Popielu niejednokrotnie nęciła naszych autorów dramatycznych, ale żaden z nich nie pokusił się o to, ażeby powiązać mit Piastowski, z mitem Popielowym i na tem tle osnuć dramatyczny konflikt. P. Korolewicz podjął się wdzięcznego i trudnego zadania powiązania obu tych mitów w całość, a forma obrana przez niego i język na poły archaiczny, stanowią stylową, naturalną oprawę dla rzeszy bezwzględnie scenicznie dojrzałej. Od ludzi tego dramatu wieją jakieś wielkie Sofoklesowskie namiętności i jakaś dostojna pogoda dusz wielkich. Tło: wiek IX., a więc prahistoryczny, nieokiełzano kulturą dnia dzisiejszego.

Treścią tragedyi jest germańska legenda o królu Popielu, który wypędzony przez syna, wraca na tron, jako pieśniarz, aby być świadkiem kary swego syna. Jest to zatem legenda miecza, krwi i zdrady. Kontrast stanowi legenda pługa żywiącego o kulcie bogów ojczystych, śniących w szumie gajów świętych. Z dali dochodzą echa pieśni o dawnych dobrych Popielach, chadzających w słońcu i w koronie z kwiatów polnych. Pieśń wygnana żyje i wieczyście wraca z wygnania, miecz panuje chwilowo, ale ustąpić musi, bo zabije, a na miejsce zabitego życia nie stwarza nowego — a wreszcie obejmuje panowanie pług Piastowy, który wiecznie żywi i w zawrotnym kołowrocie nowe stwarza życie.

Taki mniej więcej symbol przeprowadził p. Korolewicz. Rzecz pisana wierszem gładkim i stylowym, a do najpiękniejszych miejsc należą ballada księcia Popiela. Osobna wzmianka należy się artyście malarzowi p. Turkowi, za nader stylową okładkę i portret księcia Popiela.

— **„Swiat słowiański",** zeszyt za marzec rozpoczyna artykuł Józefa A. Herbaczewskiego: „Tragizm odrodzenia narodowego Litwy"; następują prace: Tadeusza St. Grabowskiego: „Dragutin Inchiostri", dra Zygmunta Stefańskiego: „Bułgarya niezawisła", dra Feliksa Konecznego: „Rostrój polityczny u Czechów". Przegląd prasy słowiańskiej obejmuje prasę ruską, rosyjską, czeską, słowacką, chorwacką, serbską, dopełniają treści numer recenzye i sprawozdania z dzieł, oraz obfita kronika słowiańska.

— **Poradnik teatrów i chórów włościańskich.** Organ „Związku teatrów i chórów włościańskich" rozpoczął drugi rocznik podwójnym zeszytem za styczeń i luty b. r. Zeszyt ten przynosi treść następującą: Intermedya przez Bolesławicza. „Do wroga" wiersz napisał Cypryan Norwid. „Przegląd sztuk do grania" przez A. Piątka. „Ojcowizna" sztuka ludowa w 3 aktach napisał Fr. Dominik. Korespondencye z prowincyi. Sprawy związku. Kronika. Teatry i chóry włościańskie.

— **Jubileuszowe pocztówki.** We Lwowie ukazały się w handlu nakładem pp. Borka i Lewartowskiego artystycznie wykonane pocztówki jubileuszowe Juliusza Słowackiego z popiersiem poety w formie metalowej płaskorzeźby z autografem poety i cytatami z „Testamentu".

— **Nowe książki:**

Juliusz German: „W gospodzie pod trzema zbójami". Lwów, 1909. Towarzystwo wydawnicze.

Fr. Rawita Gawroński: „La Russie et la Prusse a la lumiere d'un nouveau congres. Paris, 1909.

Prace Tow. naukowego warszawskiego. Wydział matem.-przyrodniczy. Z. Weyberg: „Syntezy pirogenetycznych glinokrzemianów zasadowych". Warszawa 1908.

Sprawozdania z posiedzeń Tow. naukowego warszawskiego. Luty, 1909. Warszawa.

Sprawozdanie ze stanu i działalności Tow. naukowego warszawskiego za czas od założenia Tow. do dnia 30 czerwca 1908. Warszawa, 1908.

Dr Roman Dybowski: O życiu akademickiem na uniwersytetach angielskich. Dwa odczyty. Kraków 1909. D. E. Friedlein.

Katalog literatury naukowej polskiej wydawany przez Akademię umiejętności w Krakowie. Tom VIII. R. 1908. Zeszyty I i II. Kraków 1909.

Sprawozdanie wydziału Towarzystwa dla popierania nauki polskiej za rok 1908. Lwów 1909.

Wojna czy pokój?

(Tel. „Nowej Reformy" z 20 marca.)

Nowa nota serbska.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung" donosi z Belgradu:

Serbia zawiadomiła wczoraj **wszystkie mocarstwa**, z wyjątkiem Austryi, o swojem stanowisku.

Rząd serbski oświadcza mianowicie, że słyszał, iż jego ostatnia nota, wysłana do Wiednia, nie zadowolniła mocarstw, ponieważ nie zawiera dość jasnej opinii, co do zrzeczenia się żądań terytoryalnych wobec Austryi.

Nota serbska, wysłana wczoraj do mocarstw, **krytykuje już z góry oczekiwaną notę austryacką** i wywodzi:

Nawet gdyby Austrya postawiła „ultimatum" **Serbia nie rozbroi się.** Jeżeli jednak mocarstwa takie żądanie zbiorowo postawią, **to Serbia podda się temu żądaniu.**

Wkońcu niezwykły ten dokument zapowiada, że gdyby Austrya zaatakowała Serbię, **to Serbia będzie wiedziała, jak się bronić.**

Naprężona sytuacya.

Budapeszt. Półurzędowa „Bud. Correspondenz" donosi:

Sytuacya **jest znów naprężona**, ponieważ mocarstwa, mimo naglącej sytuacyi, **nie mogą się zgodzić** co do kroku, jaki ma być podjęty w Belgradzie.

Ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę, zamierzona na jutro rada korony, została odroczona.

Nota austryacka.

Belgrad. „Mały Żurnal" donosi: Hr. Forgach oświadczył, iż nota austryacka wręczona będzie rządowi serbskiemu w niedzielę lub poniedziałek.

Szanse interwencyi.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z Belgradu:

Hr. Forgach miał konferencyę z posłem włoskim, który oświadczył, że z powodu wystąpienia mocarstw, uda się może utrzymać zbrojny pokój, jednak **na krótki tylko czas.**

Czy Rosya się zgodzi?

Paryż. „Matin" donosi, że obecny stan kwestyi bałkańskiej przedstawia się w następujący sposób:

W Londynie i Paryżu zgodzono się już co do brzmienia noty, która ma być wręczona przez mocarstwa w Belgradzie, jednak pod warunkiem, że rząd rosyjski również się na tę notę zgodzi. Aż do wczoraj, późnego wieczora zgoda Izwolskiego na ten krok nie nadeszła.

Pokojowy zwrot w Rosyi?

Berlin. „Loc-Anzg" donosi z Peterburga: Dziś odbyła się tu rada ministrów co do angielskiego programu konferencyi, który ma usunąć wszystkie trudności z sytuacyi europejskiej. Projekt Greya został tu **życzliwie** przyjęty. W tutejszych kołach oficyalnych panuje przekonanie, **że pokój da się utrzymać.** Wczoraj o godzinie 11 w nocy, odbyłą się w Carskiem Siole **rada** ministrów pod przewodnictwem cara. W radzie tej wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem chorego Stołypina. Objawia się tu **zwrot pokojowy**, obawiają się tylko, aby Serbia nie dała się pomimo tego porwać do nierozważnego czynu.

Petersburg. O wczorajszej radzie ministrów w Carskiem Siole krążą wiadomości spokojniejsze. Jak słychać, Francya, Anglia i Rosya oświadczyły w Wiedniu, że ostatnią notę serbską uważają za wyrzeczenie się korzyści terytoryalnych i politycznych. Rząd rosyjski chce starać się w Belgradzie, aby rząd serbski oświadczył, że zgadza się również na taką interpretacyę tej noty.

Słychać dalej, że na tej radzie ministrów roztrząsano myśl rozwiązania Dumy i Rady państwa na wypadek wojny.

Zbrojenie się Serbii.

Belgrad. W twierdzy tutejszej zaprowadzono nadzwyczajne środki ostrożności. Nikomu nie wolno się zbliżyć do twierdzy bez odpowiedniego zazwolenia. Do Kragujevac wysłano transport bomb ręcznych. Z Niemiec powróciła komisya, która zakupiła tam 20 automobilów dla celów wojskowych.

Koło mostu, łączącego Zemuń z Belgradem **pracują dniem i nocą nad sypaniem szańców.**

Praga. „Venkov" donosi z Belgradu. Prezes komitetu obrony narodowej, Nusicz, oświadczył, iż Serbia chce wywołać wojnę światową.

Poseł czarnogórski o sytuacyi.

Konstantynopol. Tutejszy poseł czarnogórski Gregovic, oświadczył, że obawia się, iż odpowiedź Serbii na oczekiwaną notę austryacką, **nie będzie zadowolniającą.** Na zapytanie, co potem **nastąpi**, odpowiedział Gregovic: „Naturalnie ultimatum".

Czy **jednak** Rosya przyjdzie Serbii z czynną pomocą, uważa za **wątpliwe**, ponieważ rząd **rosyjski nie** chce **wojny**, tylko ludność może go **ewentualnie** zmusić do tego.

Na zapytanie, czy Serbia i Czarnogóra są ze sobą związane układem, odpowiedział Gregovic: **Tak jest.** W październiku **zawarliśmy traktat** zaczepno odporny.

W końcu oświadczył Gregovic, że koniecznem jest odstąpienie Serbii części Bośni, dla połączenia jej z Czarnogórą.

Podejrzani o szpiegostwo.

Budapeszt. W miejscowości Mako aresztowano sześciu Serbów, którzy przybyli tu bądź jako domokrążcy, bądź jako wędrowni artyści. — Aresztowanie nastąpiło z powodu podejrzenia o szpiegostwo.

W Szoproniu (Oedenburg) aresztowano dwóch domokrążców, przebranych za Bośniaków; są oni podejrzani o usiłowany zamach na magazyn prochu.

Krążowniki rosyjskie w Antivari.

Wiedeń. Z powodu pogłosek o zawinięciu do portu czarnogórskiego w Antivari dwóch krążowników rosyjskich, tutejsza „Kroatische Korrespondenz" zwróciła się do posłów słowiańskich, chorwackich i włoskich o informacye w tej sprawie. Pewien poseł włoski, który wczoraj przybył do Wiednia koleją z Tryestu, potwierdził tę wiadomość, oświadczając, że nawet przybycie owych okrętów sygnalizowano już w Tryeście. Inni posłowie wierzą tej pogłosce, tylko pos. Perić uważa ją za bezpodstawną i sądzi, że są to okręty handlowe pod flagą rosyjską, które przywiozły materyał wojenny dla Czarnogóry.

Ewentualne przybycie rosyjskich okrętów wojennych do Antivari uważa pos. Perić wprost za wypowiedzenie wojny Austryi przez Rosyę, zresztą samego przybycia statków za groźne nie uznaje, gdyż Spizza, port austryacki z eskadrą austryacką, jest tuż pod bokiem.

Kotor. Donoszą tutaj z Cetynii, co jednakże dotąd nie zostało sprawdzone, że rząd czarnogórski zwrócił się do Petersburga z prośbą o przysłanie kilku krążowników rosyjskich do Antivari, ażeby pod ich ochroną można wyładować na na ląd materyały wojenne, przeznaczone dla Czarnogóry. — Donoszą dalej, jakoby rząd rosyjski uwzględnił tę prośbę i jakoby w najbliższym czasie oczekiwano przybycia rosyjskich okrętów wojennych do Antivari.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 20 marca.)

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dzisiaj o o godzinie 10-tej minut 10. Izba przystąpiła do porządku dziennego tj. do dalszego ciągu rozprawy nad upaństwowieniem kolei czeskich.

Pos. Zaruba mówił na początku w języku czeskim, poczem po niemiecku. Oświadczył on, że chwila obecna nie jest szczęśliwie wybraną do upaństwowienia, gdyż był czas, kiedy można było te koleje tanio kupić, odwlekano z upaństwowieniem tak długo, aż teraz kasy państwowe stoją pustką. Mowca jednakże sądzi, że zamierzona akcya będzie pożyteczną zarówno dla państwa, jak i publiczności.

Wiedeń. Izba posłów obradowała dziś w dalszym ciągu nad upaństwowieniem kolei. Przemawiali posłowie Zaruba, Oberleithner, Ansorge i Kolischer, poczem zabrał głos minister kolei Vrba.

Posiedzenie ma być zamknięte o godzinie 2 popołudniu, a następne odbędzie się w poniedziałek o 3 popołudniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 marca.

Samorząd miejski w Królestwie.

Petersburg. Komisya międzywydziałowa, z udziałem przedstawiciela warszawskiego generał-gubernatora, gubernatora radomskiego p. Zasiadki, zakończyła obrady w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. W pierwotnym projekcie rządowym, komisya nie zrobiła żadnych zmian zasadniczych. Dokonano tylko niektórych poprawek w redakcyi ustawy.

O zniesienie opłat pocztowych.

Wiedeń. Biliński oświadczył deputacyi, która zjawiła się u niego w sprawie zniżenia opłat telefonicznych i pocztowych, że jeżeli minister handlu zgodzi się na to, to i on nie będzie miał nic przeciw zniżeniu porta poczty lokalnej.

Przeciw panice finansowej.

Praga. Jutro odbędzie się tu konferencya zastępców wszystkich instytucyj finansowych celem uchwalenia środków dla uspokojenia ludności, przerażonej rozmaitemi pogłoskami, które powodują run na kasy.

Zajścia na odczycie Radicza.

Petersburg. O zajściach na odczycie, wygłoszonym tu przez posła do Sejmu chorwackiego Radicza, donoszą następujące szczegóły:

Radicz oświadczył, że południowi Słowianie potrzebują silnego rządu i rząd monarchii habsburskiej jest lepszy i pewniejszy, aniżeli rządy nad Newą, który w bezprzykładny sposób prześladuje obce wyznania. Po tych słowach Radicza odezwały się pośród słuchaczów okrzyki: kłamca, agent austryacki itp.

Hr. Bobrinski wygłosił następnie ostrą mowę, w której zaznaczył: Zawsze wątpiłem o lojalności katolików. Dziś widzę, że katolicy austryaccy są szowinistami słowiańszczyzny. Szlachetny naród serbski ma słuszność, jeżeli obawia się Chorwatów, którzy są agentami austryackimi.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb. Ban bar. Rauch został powołany telegraficznie do Wiednia.

Proces zagrzebski o propagandę wielkoserbską został wstrzymany, rzekomo z powodu zachorowania prezydenta sądu.

Rewolucya w Persyi.

Tebris. Sytuacya miasta jest **rozpaczliwa.** — Oblężenie trwa dalej. Słychać wciąż strzały. Wśród ludności **panuje głód.** Zgłodniałe tłumy urządzają demonstracye przed piekarniami.

Pułkownik Lachow, który na żądanie Anglii wydalony został z armii rosyjskiej, wstąpił do armii perskiej i został zamianowany przez szacha „generalissimusem" armii perskiej.

Teheran. W całej Persyi wrze wojna domowa. Z wielu miejscowości donoszą o zwycięstwach rewolucyonistów.

Teheran. Ubiegłej nocy wykonano na szacha zamach. Szach **został** zraniony w rękę. (Widocznie pokryto ten zamach naiwną informacyą, że szach zraniony został przypadkowo przez wystrzał z jego własnego rewolweru. Przyp. red.)

Teheran. Zamach na szacha, wykonał, jak się zdaje, jego **własny adjutant.**

Po zamknięciu numeru.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 marca.)

Upór rządu.

Belgrad. Wczoraj wieczorem odbyła się kilkugodzinna rada ministrów; rezultat jej trzymany jest w tajemnicy. Dziennikarze opowiadają jednak, **że rząd serbski nie zmienił swego stanowiska.**

Uchwała Rady narodowej.

Belgrad. Wczoraj wieczorem odbyło się tu posiedzenie komitetu Rady narodowej w obecności wielu posłów skupczyny. Na posiedzeniu tem uchwalono enuncyacyę **za utrzymaniem żądań terytoryalnych**

Wszyscy posłowie oświadczają, że oni wraz z ministrem wojny obstają solidarnie przy rezolucyi skupczyny.

Przyjęcie dyplomatów.

Belgrad. Wczoraj popołudniu odbyło się przyjęcie dyplomatyczne u ministra spraw zagranicznych Milovanowicza. W przyjęciu tem wziął udział poseł austro-węgierski hr. Forgach.

Bobrinski serbskim ochotnikiem.

Petesburg. Hr. Bobrinskij postanowił wyjechać do Serbii jako ochotnik. Wraz z nim postanowiło wyjechać do Serbii wielu posłów z Dumy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

ZA SPOKÓJ DUSZY S. P.

Andrzeja Münnicha

syna ś. p. Leopolda i Sebaldy z Tarasiewiczów ucznia kl. III. gimnazyum, zmarłego 9 marca b. r. w Chyrowie

odprawione zostaną w poniedziałek dnia 22 marca b. r. o godzinie 9 rano, w kościele św. Barbary Msze św. żałobne, na które w żalu pogrążona matka i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożną publiczność. 1985

Wielmożnemu Panu Zdzisławowi Gruszczyńskiemu na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie za gorliwe prowadzenie tańców na naszym raucie purymowym. 2002 1

Stow. Przedświt-Haschachar.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Ambrożemu Mironowiczowi, b. aptekarzowi w Andrychowie, lub nam przesłali wyrazy pociechy i współczucia, zasyłamy na tej drodze gorące „Bóg zapłać!" **Dzieci, zięć i wnuki.** 2019 1 2

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 marca. (Giełda południowa.) Mark. 117·22. Renta majowa 95·20. Renta koronowa węgierska 90·65. Akcye austr. zakł. kred. 615 —. Akcye węg. zakł. kred. 723·—. Akcye Anglobanku 290·—. Akcye Unionbanku 527·50. Akcye Bankvereinu 514·25. Akcye Länderbanku 429·50. Akcye kolei państwowych 671·50. Lombardy 99·75. Akcye kolei Elbethal 445·—. Akcye fabryki broni 331·50. Akcye tytoniowe 607·—. Alpiny 622·75. Rima-Muranyi 518·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2312. Losy tureckie 179·50. Rable 252·25.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 20 marca, (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 194·20. Tow dyskontowe 183·30.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 marca. Pszenica na kwiecień 13·93 do 13·94, pszenica na maj 13·73; pszenica na październik 11·41 do 11·42; żyto na kwiecień 10·46 do 10·47; żyto na październik 9·44 do 9·45; owies na kwiecień 8·98 do 8·99; owies na październik 7·64 do 7·65; kukurydza na maj 7·79 do 7·80; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne pochmurno.

N. WILDE.

PAN IKS.

Nikt nie mógł powiedzieć, kim on był, jakkolwiek widywano go codziennie w kawiarni cichego miasteczka.

Miasteczko to z piękną przyrodą, ciepłym klimatem, willami, kwiatami, lazurem jeziora, łańcuchem gór, żyjące w ciągu dwóch-trzech miesięcy rocznie z turystów, podobne było do stacyi, przyjmującej i żegnającej podróżnych.

Jak stacya żyło gwarnie, barwnem, przelotnem życiem pasażerskiem, jak stacya pustoszało i, ze swemi zamkniętemi hotelami, zamkniętemi willami, zwiędłemi kwiatami, pustemi doróżkami, pustemi sklepami, pustym placem, trzema, czterema niezmiennymi obywatelami w wiecznie tej samej kawiarni — miało wygląd opustoszałej platformy kolejowej, kiedy zeszedł już niespokojny tłum, biegający w tę i tamtą stronę, nawołujący się, uśmiechający, wymachujący chustkami, zasapał przepełniony pociąg, wzniosły kłęby czarnego dymu, rozległ się sygnał, a na zapasowych szynach zostały, niewiadomo poco, puste wagony.

Pan Iks siadywał niezmiennie na czerwonej kanapce, w rogu, za dwiema gazetami i filiżanką czarnej kawy. Przy wejściu kłaniał się obecnym, którzy odpowiadali mu w ten sam sposób, ale nikt nie zamienił z nim nigdy ani jednego słowa.

Miał wygląd, pozory człowieka z towarzystwa; twarz o bardzo regularnych rysach, można było nazwać piękną, gdyby nie cechujący ją wyraz dziwnej jakiejś pustki.

Nie była to tępość, jaka daje się zauważyć czasami na twarzy bardzo sytego, ociężałego człowieka, który niema chęci myśleć, ani też zadowolenie z samego siebie, nie — była to niezrozumiała, chłodna pustka.

Pan Iks siadał, czytał, mięszał łyżeczką kawę, podnosił oczy z nad gazety, a niepodobna było powiedzieć, czy naprawdę przebiega wzrokiem i myślą wiersze, czy naprawdę zdaje sobie sprawę ze smaku napoju, czy naprawdę coś dostrzega, obrzucając obecnych wielkiemi źrenicami. Zdawało się, że nie można być cichszym, obojętniejszym, jak ten wysoki mężczyzna, zawsze w czerni, zasunięty w ciemny kąt kawiarni, skąd dolatywał ledwie dosłyszalny szelest przewracanych kartek, odgrodzony jakby od zetknięcia z żywą istotą.

A jednak pan Iks wywierał na otaczających szczególne wrażenie; zdawał się przyciągać do siebie, wnosząc atmosferę niepokojącego, przygniatającego smutku.

„Po co on tu przychodzi? Kto on jest? Czego chce?“

Pustka, cechująca pozostałych gości kawiarnianych, była innego rodzaju: powszednia, bezbarwna, ale nie zimna, szara, codzienna pustka. Wszyscy ci obywatele byli to ludzie syci, rumiani, wzrośli w pięknym klimacie, a jedyną troskę ich życia stanowiło: być jak najmocniejszym, jak najbardziej rumianym, jak najmniej się martwić, starać się jak najdłużej żyć na tym najpiękniejszym ze światów.

Rozmowy ich dotyczyły wyłącznie prawie pogody: przyglądali się niebu, śledzili kierunek wiatru, debatowali o śniegu, co spadł w górach, nietylko dlatego, że życie ich nie dawało tematu do rozmów, lecz i dlatego, że pogoda, a w zależności od niej stan zdrowia, stanowiły główny cel i treść ich egzystencyi.

Z pogody żyło całe miasto, pogoda sprowadzała turystów, pogoda dawała dochody, zarobki, handel, siły, dobry humor. Mieszkańców tego kurortu, pozbawionego wszelkich rozrywek, oprócz spacerów, napływ wrażeń męczyłby i wytrącał z równowagi.

Wrażenia rozbudzają, przyspieszają bicie serca, ścierają rumieniec z twarzy, sprowadzają nowe pragnienia, nowe myśli, czasem dobre, ale najczęściej zgubne. Urodzić się i umrzeć na jednej ulicy, nie rozłączać się z tymi, kogo przywykło się widywać od dzieciństwa, nie czuć się obcym w tłumie, nie naginać się do gustów i nawyknień cudzego życia, widzieć jasne niebo, lazurową wodę, czerwieniejącą o zachodzie słońca, góry, dożyć głębokiej starości, zasnąć wreszcie na wieki. Czyliż nie w tem zawiera się właściwy sens istnienia, prawo natury?

Pan Iks w szczególny sposób niepokoił i męczył rumianych gości kawiarnianych osobą swą, wydającą się odstępstwem od praw natury. — Gdy spoglądali nań, przychodziło im na myśl, że istnieje on poza sferą jej wpływów i sił.

W miesiącach przypływu turystów, gdy hotele, wille, statki, łodzie, kawiarnie kipiały życiem, pełnem różnojęzycznych typów, pan Iks nie spotykał wcale znajomych; przyglądano mu się tylko, jak siedział nieruchomo w swoim kącie, a posępny cień jakiś kładł się na ożywione rozmowy i wesołe uśmiechy.

* * *

Wiedziano, w której willi mieszka.

Wiosną słodka woń błękitnych glicynij i białych kapryfolij przepajała kamienne jej ściany w głębi zapuszczonego ogrodu. Ale nigdy nie rozległ się głos żaden wśród tego kwiecistego raju; tabliczka z napisem „Villa Evelina“ w milczącem ustroniu zdawała się głosić greckiem swem imieniem o jakiemś niewiadomem, być może, zatraconem istnieniu.

Wysmukła sylwetka pana Iks zawsze w czerni, bez względu na porę roku, samotna wśród tłumu, poruszała się miarowemi, bezgłośnemi ruchy w tej willi, ręka jego opadała bezwładnie na dzwonek, dzwoniący matowo, martwo, i pan Iks znikał wśród drzew przepełnionego ciężką wonią ogrodu, cichego, jak kwitnący cmentarz.

Czy przychodziły jakie wieści ze świata do tej wili, czy pan Iks otrzymywał jakie listy, dowody pamięci, pisane czyjąś ręką?

Nikt nie umiał tego powiedzieć. Zdaleka widywano, oprócz niego, jeszcze ogrodnika, człowieka o ciemnej cerze i dziwnej, jakby wiecznie kryjącej jakąś tajemnicę twarzy. Próbowano wyciągnąć go na rozmowę, ale on patrzał tylko. Ten człowiek był głuchoniemy.

Kryła się-li tam zbrodnia, zastygł-li wśród murów woniejącego, milczącego sadu smutek bezpamiętny? Nikt tego nie wiedział.

Wreszcie, z biegiem lat, przestano się nim zajmować. Turystom tylko pokazywano „la villa misteriosa“, oraz nieprzeniknioną sylwetkę pana Iks, włączając obie do rzeczy godnych widzenia.

W pierwszym dniu wszakże roku 18.. znaleziono pana Iks martwego w willi „Evelina“. Leżał wyciągnięty w fotelu, przechylony nieco na bok, tak, że prawa ręka dotykała posadzki. Miał na sobie nowy frak, białą kamizelkę, koszulę z kosztownemi brylantowemi spinkami i biały krawat. Na powitanie Nowego Roku. Pan Iks zakończył życie w nocy, dowodem czego były dopalające się świece w kandelabrach, ustawionych na stole, za którym siedział, nie dopita butelka szampana, owoce.

Stół był nakryty wspaniale kosztowną porcelaną, oślepiającej białości obrusem, kwiatami. A co najbardziej zadziwiało, to to, że nakryty był na dwie osoby i że z dwóch kielichów ze starożytnego czeskiego kryształu, upito tylko po jednym łyku.

W twarzy pana Iks zastygł wyraz niewypowiedzianej błogości, na wpółotwartych ustach zamarło wołanie, czy westchnienie. Drzwi do dalszych pokojów były otwarte na oścież, wejściowe — zamknięte od wewnątrz, jak również wszystkie okna. Zresztą w całym domu pusto Głuchoniemy ogrodnik mieszkał w oficynie.

Stół, nakryty na dwie osoby, wino, pite z dwóch kieliszków, świadczyły o obecności drugiej osoby, naprowadzały na myśl o zbrodni, oczywiście nie w celach rabunku, gdyż zarówno przy zmarłym, jak i w całym domu nic nie ruszono. Nikt nie widział nigdy, żeby ktoś wchodził do tego domu. A jednak była tutaj druga osoba. Człowiek, nie przy zdrowych zmysłach, o ile pana Iks można było za takiego poczytywać, mógł oczywiście przywdziać strój balowy na powitanie Nowego Roku i mógł kazać ustawić na stole dwa nakrycie dla samego siebie. Ale przy ekspertyzie wykryto na cienkim krysztale ślady delikatnych palnszków kobiecych, na dolnej wardze zmarłego zaś odcisk drobnych, ostrych ząbków.

Chusteczka, znaleziona obok ciała, mogła oczywiście należeć i do pana Iks, czemu jednak była to chusteczka kobieca? A czyż wyhaftowany na niej monogram z literą E. nie nasuwał na myśl imię „Evelina“, wyryte na tabliczce? Nikt wszakże w całem mieście nie mógł nic powiedzieć o kobiecie, noszącej imię Ewelina i będącej w związku z tajemniczą willą.

Jedyny zaś świadek, ogrodnik, był głuchoniemy.

Przeprowadzone śledztwo, lecz wkrótce zaniechano sprawy zagadkowej śmierci pana Iks, uznawszy po dokonaniu sekcyi, że spowodowało ją uderzenie krwi do mózgu. Pogadano o tem, pisano trochę w pismach, a potem zapomniano.

Zbrodnia — jeśli to wogóle była zbrodnia — nigdy na jaw nie wyszła.

Adamaszki lyońskie jedwabne i wełniane
Frenzle i kwasty pozłacane szychowe i jedwabne
Galony złote, pozłacane i jedwabne
Kolumny haftowane do ornatów i kap
Stuły i sukienki gotowe i zaczęte
Komże tiulowe odpasowane i gotowe
Koronki tiulowe, niciane do komż, alb i obrusów

polecają w wielkim wyborze
— i po najniższych cenach —

PORĘBSKI i ZIMLER

Kraków, Rynek 8. 1302 5 15

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 134 19 0

PENSYONAT „LITHUANIA“

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 226 20 0

Krajowy Zakład

dla 266 18 25

Oszczędności i Przemysłu

Kraków, Grodzka 55

naprzeciw kościoła św. Piotra

udziela pożyczek za wekslem, ubezpieczeniem hipotecznem, warrantem lub zastawem. Przyjmuje wkładki oszczędności na

5%

obliczając odsetki od dnia złożenia. Podatek rentowy opłaca Zakład z własnych funduszów.

Pieczywka angielskie

Consum Cakes większe, paczka pocztowa w kartonie tekturowym, brutto 5 kilo zawiera około 1200 sztuk

koron 5·50,

sprzedając 3 sztuki za 2 hal., zyskuje się 45%.

Mixed Cakes mniejsze, paczka pocztowa w kartonie tekturowym, brutto 5 kilo zawiera około 2000 sztuk 1342 9 12

koron 6·—,

sprzedając 5 sztuk za 2 hal., zyskuje się 40%.

Pieczywka nie ustępnją co do jakości nalepszym angielskim wyrobom, nie ulegają zepsuciu nawet przez długi czas, są w różnych formatach, są bardzo pokupne.

Wysyłka tylko dla odsprzedających opłacona do każdej stacyi pocztowej za zaliczką.

Parowa fabryka ciast i cukrów

STANISŁAW GURGUL

ces. król. dostawca Dworu

w Jarosławiu.

R. GLANZBERG

W TARNOWIE

155 12 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony“ po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

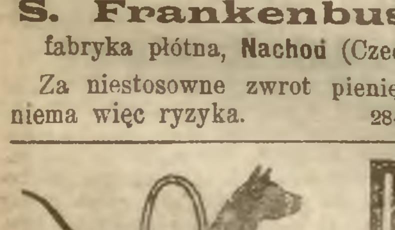
80.000 metrów resztek

z poręczeniem w praniu nie pełznących, bez skazy, 6—18 metrów długich, składających się z najlepszej dymki, płótna rumburdzkiego, oksfordu, barchanu, flaneli, zefiru na sukienki, nadających się bardzo dobrze na poszewki, na bieliznę„ na pościel, wysyła za zaliczką tylko 16 koron za 40 metrów

S. Frankenbusch

fabryka płótna, **Nachod** (Czechy).

Za niestosowne zwrot pieniędzy — niema więc ryzyka. 284 14 0



PSY

wszelkich ras

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą żywe, i poleca do celów **zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu**, słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA, KLAMOWKA NR.

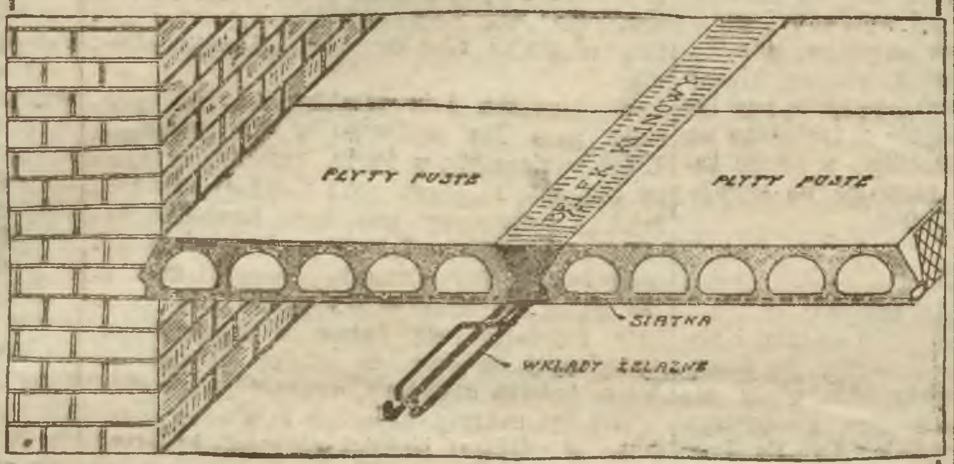
Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: **„Fuchspark Praga“**, Nr telefonu 3.763. 78 11 0

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera KIEFERA

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 50×500 cm wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu. 1428 8 16

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit“, schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

LOTERYA

na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 3 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 1238 6 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczona srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

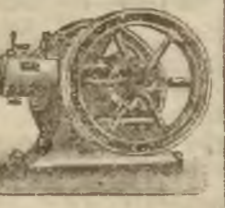
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.



Biuro techniczne UNIVERSUM

J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.

Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 250 11 0

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym **„Nosorożec“**
ze znakiem ochronnym **„Kosa“**

Skutek jedyny! 975 15 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.



Tryumf

przemysłu polskiego!!

Prosimy dla przekonania się żądać wszędzie wyrobów

„Amalino“

nagrodzonych na wystawach kraj. i zagr. **10 najwyższemi nagrodami.**

W. Wyrybkowski

Tow. z ogr. por.

w Gnieźnie (W. Ks. Pozn.)



Jeneralna reprezentacya i skład hurtowny na Galicyę i Śląsk austr. Dom handl.-kom.

„Dźwignia“

w Kętach (Galicya). 1343 10 24

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 41 23 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

BRONY



łańcuchowe i zygzakowate

do łąk i mchu

jedno i kilkoskibowe

pługi stalowe

polne walce pierścieniowe, kolczaste, Cambridge, i z blachy stalowej

wyrabiają według konstrukcyi uznanej za najlepszą

PH. MAYFAHRT i Ska

fabryki maszyn rolniczych, **Wiedeń, II., Taborstrasse 71.**

Katalogi wysyła się za darmo i opłatnie.
Zdolnych zastępców poszukuje się. 977 4 7

Do ciągnienia dnia 1 kwietnia o głównej wygranej 600.000 fr.

polecam

LOSY TURECKIE.

Losy tureckie są teraz najcenniejszemi, gdyż dają one 6 ciągnień na rok z głównemi wygranemi 600.000, 300.000 franków i licznemi wielkiemi wygranemi pobocznemi.

Najmniejsza wygrana 240 franków = około 228 K.

Sprzedaję losy tureckie za gotówkę po każdoczesnym kursie dziennym lub

1 los turecki	na raty miesięczne po	7, lub	8, lub	10 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	35, „	40, „	50 K
10 „ „	„ „ „ „	65, „	80, „	100 K
25 „ „	„ „ „ „	160, „	180, „	200 K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego kursu dziennego. Niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, sporządzonego podług przepisów ustawy, zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie jej najlepiej uskutecznić przekazem.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym)

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. 1631 3 5 Dobra prowizya

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane

Tkalni mechan. „Krosno“ w Krośnie

jakoto: 132 11 0

Płótna domowe ½ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Obszerny lokal

(warsztat) sklepiony z urządzeniem dla motoru elektrycznego i ze światłem elektrycz., z wejściem od ul. Garbarskiej, **zaraz** do wynajęcia. Wiadomość: Karmelicka 15, I p. 1917 2 8

Przechodzone ubrania

i tym podobne przedmioty kupuje i płaci dobre ceny. **Eliasz Schön, Kraków, Stradom 15.** Jeździ także na prowincyę. Kartka kor. wystarczy. 1691 3 3

2703 1832 3 3

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje licytację celem oddania w przedsiębiorstwo budowy zakładu rakarni.

Oferty można wnosić do dnia 1-go kwietnia b. r. do godz. 12-ej w południe do dziennika podawczego Magistratu.

Bliższe warunki budowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

Burmistrz
Kaczmarski.

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy **w Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmasski i Sp., apt.; **we Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; **w Brodach:** Leo Kallir, aptek.; **w Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; **w Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; **w Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; **w Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; **w Gródku Jag.:** Ign. Heschels, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 4 20

9.700 majtek

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego naturalnego szyfonu z prawdziwym haftem szwajcarskim i wysyła się je za zaliczką po 1·75 K za sztukę. Dalej

7.800 prześcieradeł

Są one z możliwie najlepszej weby 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu po 2·35 K.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wieden VII. Neustiftgasse 77.

Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu! Korespondencya we wszystkich językach. 1531 4 5

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolcu (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 15 0

Największa galicyjska fabryka biczy skórzanych i powrozów oraz główny skład konopianych nici dla szewców, szpagatu, postronków, szczotek do prania, pędzli itd., wykonanych stosownie do życzenia. Proszę zamówić na próbę, by się przekonać o dobrem wykonaniu i taniości. 1907 2 2

Pinkus Blaser

Raba Wyżna.

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

Sakiewka z kluczem czarodziejskim.

Może ją otworzyć tylko wtajemniczony. Do każdej sakiewki dołączony jest sposób otwierania. Z mocnej czarnej skóry wewnątrz z mocnem podbiciem, pięknem niklowem okuciem. 3 zupełnie oddzielnemi przedziałami: **każdy oddział otwiera się sam dla siebie,**



bardzo łatwe do przejrzenia, nadzwyczaj obszerne, 1·80 K. Takasama z najlepszej skóry psa morskiego **2·50 K.** Bardzo wielki wybór **sakiewek, portmonetek, etui na cygara i papierosy w mym katalogu głównym. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości**

c. k. dostawca dworu HANNS KONRAD, dom Wysyłkowy w Brux Nr 420 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek każdemu za darmo opłacony. 455 10 10

Niema lepszego mydła toaletowego jak:

Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym

Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.

Za 25 koron
wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA"

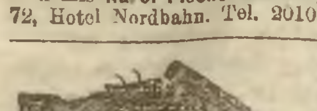
Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Formy na żakiety, kostyumy, suknie itp., również i dla dzieci sprzedaje. 1668 6 10

Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 33 0



Broń

Lancastry od K 26, karabinki flobertowe od K 8·50, pistolety od K 2·—, rewolwery od K 5·—. Naprawa tanio. Ilustr. cenniki opłacone. F. Dušek, Opočno Nr. 44, przy kolei państwowej, Czechy. 1400 5 20

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny l. 33, I piętro

ma do sprzedania:

1) 1 majątek ziemski 350 morgów pól i łąk w powiecie Dąbrowa.
2) 1 majątek ziemski 126 morgów pól, łąk i lasu w powiecie Wieliczka.
3) pod Krakowem przy szosie pola orne i łąki we większych i mniejszych parcelach na długoletnią spłatę.
4) 3 **nowe kamienice** czynszowe w Krakowie. 1041 14 0



Czeskie pierze na pościel

najtaniej! 344 4 4

5 kg. nowych, dobrze dartych K 9·60, lepszych K 12·—, **5 kg.** białych, jak puch miękkich, dartych K 18, lepszych 24 K. **5 kg.** jak śnieg białych, jak puch miękkich 30 K, lepszych 36 K. **5 kg.** najlepszych dartych 48 K. **5 kg.** jak śnieg białych, jak puch miękkich, niedartych 24 K, 30 K, lepszych 36 K. **Puch** biały, kolosalnie napełniający, ½ kg K 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyła się opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem porta. **D. Schnurmacher,** handel pierzy, Taus, 237, Czechy.

Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

morelową	K 7·50	za 5 kg.
malinową	K 7·50	
wiśniową	K 8·—	
jabłkową	K 5·50	
melanż	K 5·—	

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 224 55 65
Brandstädter i Ska we Lwowie.

Na raty

716 6 10

miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 koron miesięcznie lub 1 kor. tygodniowo można nabywać wszelkie towary, jakoteż płótna, szyrtyng, dymki, materye na suknie, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka, kołdry watowane i t. d., oraz

kompletne wyprawy ślubne

w handlu pod firmą

A. M. Holzmann

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 17, róg ul. św. Sebastyana
który został przeniesiony z ul. św. Agnieszki L. 3.



Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·30, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491. Czechy. 144 3 20

PROFESSOR DOKTOR

Schleich

Przetwory profesora Dra SCHLEICHA są podług dzisiejszego stanu nauki najwybitniejszemi do pielęgnowania skóry i ciała:

Prof. Dra Schleicha KREM NA SKÓRĘ, **Prof. Dra Schleicha MYDŁO MARMURKOWE,**
Prof. Dra Schleicha MYDŁO z woskowej pasty, **Prof. Dra Schleicha PASTA WOSKOWA.**

Dostać można w aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Zażądać broszury o pielęgnowaniu ciała od hurtownego składu: WIEDEŃ I., KARLSPLATZ 3.

Pamiętać przy kupnie o tem, że na każdem opakowaniu znajduje się podpis wynalazcy: Prof. Schleich

SKŁADY: w Aptece Wiszniewskiego w Krakowie, Zarskiego i Ski w Podgórzu, w Aptece Gralewskiego, Mikuckiego, Drogueryi Zopotha i Ski, Hanaka i Ski, w Handlu Reima i Ski. 1325 6 9



Ideałem pań jest piękna barwa twarzy, gdyż tylko matowa i arystokratyczna cera jest znakiem prawdziwej piękności. Przez użycie kremu, pudru i mydła **Simon** nie ma się ani zmarszczek, ani wyprysków, ani też czerwonych plam, lecz zdrową i czystą skórę twarzy. Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 141 7 12

†††

Wystawa Przemysłowa
Budowy i urządzeń kościelnych we Lwowie

którą urządza

Liga Pomocy Przemysłowej

w pałacu sztuki na wzgórzu stryjskiem we Lwowie obejmie:

Budownictwo kościołów, cerkwi i izrael. domów modlitwy (plany, **instalacye,** malowidła, szklenia artystyczne, mozaika i witraże).
Rzeźbę kościelną w kamieniu i drzewie.
Szaty kościelne, cerkiewne, bieliznę i hafty.
Wyrób **paramentów,** przyborów do służby religijnej, sztucznych **kwiatów,** świec, kadzidła, opłatków itp.
Bronzy, aparaty ze srebra i złota, kielichy itd.
Wyrób **dewocyonaliów,** książek do modlenia, obrazów i obrazków, szkaplerzy, koronek, medalików itp.
Wyrób **organów,** harmoniów, dzwonów, dzwonków, zegarów kościelnych itp.

W czasie Wystawy odbędą się liczne wycieczki Duchowieństwa z całego kraju — koncerty muzyki kościelnej — odczyty o sztuce budowy i urządzenia kościołów itp.

Zgłoszenia udziału w Wystawie najdalej do 20 kwietnia b. r. przyjmuje i bliższych wskazówek udziela: 1777 2 2

Liga Pomocy Przemysłowej we Lwowie.

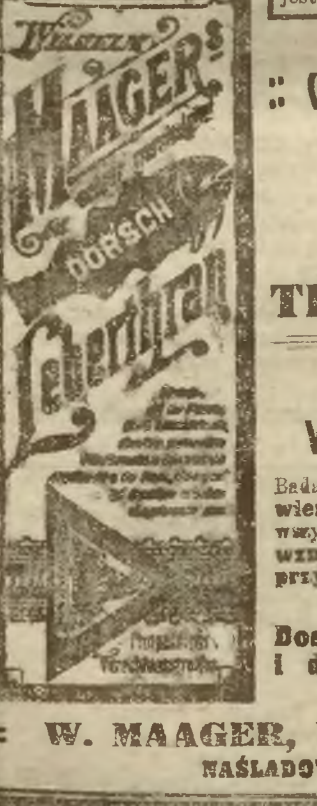
Agentura samochodów i motorów Henryk Zarzycki w Paryżu

poleca samochody firmy **„Bayard" & Clement** w sile od 9 do 70 koni, specyalne fiakry samochody, wozy ciężarowe i omnibusy po cenach ściśle fabrycznych. 131 12 19

Wyłączny agent na Galicyę:

Ksawery Rogoyski

ul. Piotra Michałowskiego l. 14 A, w Krakowie.



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

:: **W. MAAGER'A prawdziwy oczyszczony** ::



TRAN z wątroby miętusów

(w opakowaniu prawnie chronionem)

żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma MAAGER'A w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle czyszczenie krwi.**

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i drogueryach monarchii austro-węgierskiej.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

:: **W. MAAGER, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.** ::

NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE ŚCIGANE. 176 11 12



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.** 1639 5 26

Augustyn Kumer

ul. Karmelicka 24 i Rajska 4 w Krakowie.

Poleca PP. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony

Zakład instalacyi wodociągów, oraz pracownię blacharską

urządza **wodociągi, łazienki, klozety, umywalnie i t. d.,** wykonywuje pokrycia dachów, kościołów, wież, sygnatur i wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i t. p. Zakłada gromochrony dzwonki elektryczne. Na składzie wanny fotelowe i nasiadowe. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye.

Ceny konkurencyjne. 1842 4 12

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 21 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. Kom. w Krakowie skład główny **Rynek 14**

KALOSZE i ŚNIEGOWCE

po niebywale niskich cenach

Kalosze męskie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Slipery" po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery" po 1 złr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 złr. 15.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 30.

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecięcych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. **Zastępca L. STEIGLER.** 292 8 8

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".** 247 9 18

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu

Hurtownie: **G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w apt. „pod słońcem", Rynek 43; w apt. „pod złotym orłem", ul. Krakowska; w apt. „pod lwem" na Kleparzu; w apt. „pod barankiem", Mikołajska 2 w drog. Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna i w drog. J. Hanaka i Ski; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem"; **w Tarnowie:** w apt. M. Adlera, drog. Bracha; **w Łańcucie:** w aptece; **w Oświęcimiu:** w aptece; **w Nowym Sączu:** R. Jakubowskiego; **w Rzeszowie:** E. Karpińskiego, Zubrzyckiego i S. A. Zgórka, drog.; **w Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi.

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe do celów sanitarnych

polecają 12 12 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, Hala A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Do sprzedania

prawie półtora morga lasu wraz z ziemią 10 minut drogi pieszej od stacyi kolei Leńcze. Miejscowość piękna, zdrowa, nadająca się na pobudowanie willi z tegoż lasu, pociągów 5 do Krakowa i odwrotnie, godzina jazdy. Wiadomość we dworze Zarzyce Wielkie, poczta Leńcze.

Tamże jest do sprzedania szafa sklepowa, składająca się z dwóch części i lada prawie nowe, politurowane, oszklone w guście kredensów, za przystępną cenę. 1858 3 3

Proszę zażądać próbek:

zefiru, materyi modnych, wypraw z płótna, adamaszku, dymki i t. d. nowych, które opłacone wysyła dobrze znany dom wysyłkowy

V. J. HAVLÍČEK a BRATR
Poděbrad. 1553 5 10

Paczkę zawierającą 40 m. rozmaitych materyi do prania, letnich i zimowych, wysyłamy za 18 K opłatnie za zaliczką.

Model 1909 r.

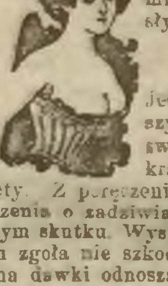


jest pierwszorzędnym elegackim, silnym, nadzwyczaj lekko idącem kołem, na najdłuższe wycieczki. Gwarancya roczna. Jako najlepszy wyrób nie boi się żadnej konkurencyi — kosztuje K 96 z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Lepsze marki „Atilla", „Premier", „Waffen", po oryg. cenach. Używane rowery wyborowe, nowej konstrukcyi K 36, 44, 50. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Płaszcze K 4, 5, 6. Węże K 3, 4. Nowość! Płyn do niklowania, **dla cyklistów niezbędny,** K 1·70. — **Stanisław Randbakin,** Wiedeń, IX., Rögergasse 23/21. Odsprzedającym wysoką prowizyę. Cennik bezpłatnie. 886 7 10

Najkorzystniejsze źródło nabycia

rowerów, maszyn do szycia, pneumatyków i przynależytości, rowerów Janus z trzechletniem poręczeniem, od 95 K. **płaszczy** od 4 K. **wężów całych,** nie z kawałków, od 3 K. **lamp acetyl.** od 2 K. **dzwonków do rowerów** od 1 K. **dzwonków ręcznych** od 30 h. **rączek** od 30 h. **najlep. łańcuchów** od 3 K. **najlep. pedałów** od 3 K począwszy, **głowni, siodełek, torb, osi i otoków** do wszelkich systemów, **nasówek, rurek** wszelkich rozmiarów i t. d. najtaniej. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Zażądać **wspan. katalogu 1909 za darmo, opłaconego.** Importhaus für Fahrzenge Industrie **Max Skutezky, Wiedeń, I.,** Stubenring. 6. 1550 4 12

Piękny biust.



Wspaniałe piersi osiągnie każda pani każdego wieku w 1 miesiącu bez lekarstwa przez słynny w świecie Dra Davysona

krem na piersi.

Jedyny środek dla pań, aby szybko powiększyć objętość swych piersi i mieć biust zaokrąglony, pełny, dobrze rozwinięty. Z poręczeniem zewn. niewinny sposób leczenia o zadziwiająco niezawod. i zdumiewającym skutku. Wystarcza proste natarcie. Zdrowiu zgoła nie szkodzi. Liczne świadectwa. — Cena dawki odnoszącej skutek 10 K. Wysyła za zal. lub po otrzym. nal. **B. M. Ganibal, chemik, Wiedeń, III.** 1108 4 4

KTO

siebie lub swe dzieci chce uwolnić od

KASZLU

chrypki, kataru, zaflegmienia, nieżytu krtani, uporczywego kaszlu, niech kupi tych przez lekarzy wypróbowanych i polecanych

KAISERA

KARMELKÓW PIERSIOWYCH

z 3 jodłami

5.500 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw o ich skuteczności.

Paczka 20 i 40 hal. Dawka 80 hal.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reifer drog., Ludwik Rosenberg apt. „pod Murzynem". J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, J. Hanak i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog., Wiśniewski drog., Stradom 7., Kasimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgórzu:** L. Łuczke apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie:** Z. Kozinecki apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce:** Dr. Z. Miczyński c. k. apt. salinarna, Mr. Zygmunt Stehlik. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Jaworznie:** A. Jeleń apt. **W Zarnobrzegu:** E. Denker apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **w Limanowy:** Zubrzycki Witold apt.; **w Grybowie:** Hodbod Józef apt. **w Dabrowie:** Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach:** H. Konieczny apt. **W Nadwórny:** p. E. Heller apt. **W Andrychowie:** Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **W Chrzanowie:** B. Sporysz apt. **W Nowym Targu:** Emil Schein apt. **W Czarnym:** Ignac Trybuła apt. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. **W Podgorzu:** J. Stiel, droguerya. 275 18 24

Droguerya i skład wód mineralnych ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO w Krakowie, ul. Floryańska 33,
Chemikalia, Bandaże, artykuły gumowe, wodę kolońską własnego wyrobu, płyn na pluskwy. Perfumerye krem Bauzaji abarit.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 7 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie polecają dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60 **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. (541 6 24)

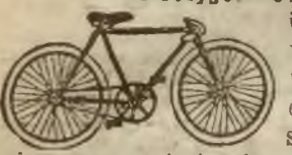
Ładny ogród

368 ☐ sążni, z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 1317 8 10

Kursa handlowe Fr. Mestera, Lipsk,

właściciela dawnej akademii handl. w Lipsku, znanej poza gran. Europy. Rac. przygotowanie dochodzących i kupców w dojrzalszym wieku na **kierujące** stanowiska. 12 wybit. doc. teoryi i praktyki. Prospekt za darmo 903 8 12

Na czterotygodniową próbę



i do obejrzenia wysyła swe rowery za zaliczką. — Części składowe zdumiewająco tanie i dobre. Ilustr. cennik opłatnie. FRANCISZEK DUŠEK, fabryka rowerów. Opočno, przy kolei państw., Czechy. 1137 7 0

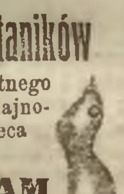
Inż. Marceli Zoch

zaprzys. rzecznik patentowy.

Biuro patentowe

Berlin, Gitschinerstr. 1. 1697 6 10

Lalki do przymierzania staników



do konfekcyi i do użytku prywatnego w każdej potrzebnej objętości, w najnowszej, bardzo pięknej formie poleca

A. Ramharter's Nachf.

PETER PEHAM

810 24 30 Büsten-Atelier

Wien, I., Goldschmiedgasse 10.

Ilustr. cennik „S“ za darmo, opłacony.

Pranie teraz jest przyjemnością!

Persil

Nowoczesny środek do prania! Zupełnie nie szkodliwy! Nie jest to chlorek!

Jednorazowe zagotowanie — a bielizna jest lśniąco biała! Niepotrzeba trzeć ani rękami ani szczotką! Nie potrzeba stołu! Oszczędność na pracy, czasie i pieniądzach! Użyty raz — pozostaje na zawsze w użyciu!

Wył. fabrykant w Austro-Węgrzech

Gottlieb Voith, Wiedeń, III/1.

W Krakowie dostać można w każdym handlu tego rodzaju. 921 11 20

8700 koszul damskich

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego szyfonu z haftem szwajcarskim i à-jour i wysyła się je po K 1·85 za zaliczką. — Dalej

790 obleczeń na pościel

z najlepszej weby, szytych w rąbkach, wszelkiej wielkości, jak najlepiej wykonanych. Cały garnitur składający się z 2 jaśków, 6 poduszek za K 14·30.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.

Korespondencya we wszystkich językach! **Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu!** 1417 5 5

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 20 52

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

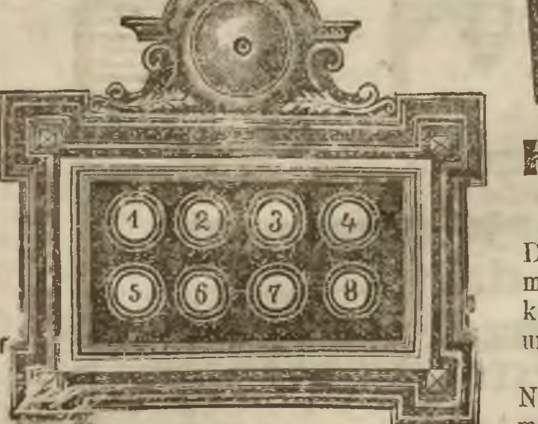
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymuje wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,

ulica Elżbiety No. 5 nowy.

• Wysyłka codzienna. •

137 14 20



W. Kosydarski

Kraków, Rynek 24

(naprzeciw Odwachu).

Dzwonki elektryczne urządza po domach prywatnych, hotelach, fabrykach w miejscu i na prowincyi po umiarkowanych cenach, ręcząc za wykonanie roboty.

Na żądanie ilustrowane cenniki darmo. opłacone. 986 20 24

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 23 0

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 23 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg.	K 7·—



Nie uznaje cie także tłuszczu (z orzechów kokosowych) **Ceres** za rzecz najlepszą?

Jest to nie tylko najlepszy i najczystszy, lecz także najtańszy i najwydatniejszy tłuszcz pośród tych, które kiedykolwiek kupowałam!

Proszę tylko spróbować!

Nie będziecie tego żałować! 741 6 6

Wskutek sporządzenia inwentarza **sprzedajemy po znacznie zniżonych cenach około 100 tuzinów najlepszych prześcieradeł,** bez szwu, bielonych, 150/200 cm. majacych, obrąbionych, 6 sztuk za 14·20 K. Tylko dopóki starczy zapas. Niestosowne przyjmuje się napowrót każdej chwili. — Próbki najświeższych zefirów, płócien, oksfordów, dymki, obrusów, ręczników itd. za darmo, opłacone 1287 6 0

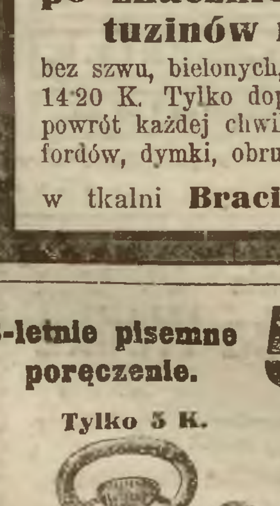
w tkalni **Braci Krejcar,** Dobruška Nr. 9135 (Czechy).

3-letnie pisemne poręczenie.

5 koron!

Bez konkurencyi w tej jakości.

Tylko 5 K.



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoir systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K. 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund 11 K, 3 zegarki K 31 — ze wskazówką sekundową 13 K 50 h., 3 zegarki 38 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 457 9 10

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1164 (Czechy).

Bogato ilustrowane główne katalogi z przeszło 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 4 40

A. Denizot,

właściciel Szkółek

Lubań - Poznań.

poleca

drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa na aleje, róże, konifery, wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie. 1872 2 4

Adres na listy: **Denizot, Lubań** (Kr. Posen).



Oryginalne amerykańskie

urządzenia biurowe 1403 10 10

w wielkim wyborze po nizkich cenach, także na spłaty miesięczne poleca firma

Zygmunt Lauer, Kraków, Pałac Spiski, I p.

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI

w Kamienicy (Chemnitz). 1811 2 12

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne: wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. Lekarz mówi po polsku. Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Wyborna sposobność do kupna dla handli łokciowych i domokrążców!

Wysyłka także do prywatnych. 1699 3 3

40 do 45 metrów resztek 15 koron

sortowanych barchanu na suknie 78 ctm. szerokiego, wspaniałe desenie, zefiru modnego na suknie domowe, koszule i bluzki, wybornego bielonego płótna na bieliznę, dymki na pościel, ręczników, ścierek. Długość resztek 6—10 metrów, z poręczeniem bez skazy i bardzo dobrej jakości, o barwie w praniu nie pełznącej. Jeżeli się nie nadają, zwraca się pieniądze zaraz. Wysyła się najmniej paczkę 40—45 metrów za 15 K za zaliczką.

Tkalnia R. Horner, Nachod, Czechy, skrytka pocztowa.

Przy większym odbiorze 3% opustu.

Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

J. HIRSCHBERG w KRAKOWIE

ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz

ubrań męskich i żakietów

po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci **Zwracam uwagę: Spółka handlowa istniejąca w tym samym lokalu została rozwiązaną i od Nowego Roku sam prowadzę pod moją firmą.** 1132 5 0

Ostrzeżenie! Przed kupnem, zamawianiem, a szczególnie przed sprzedażą fałszerstw lichych innych wyrobów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie chronionych przetworów. Podług §§ 23 i 25 ustawy karnej, każdy, kto zamawia, zakupuje, utrzymuje a szczególnie ten, kto sprzedaje, pochodzący nie z mojej fabryki a więc inny a nie mój jedynie prawdziwy z zielonym znakiem ochronnym zakonnicy, prawnie chroniony **Balsam Thierego,** tudzież naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści centyfoliowej i moje inne przetwory, ten naraża się na ściganie karne surowe, bezwzględne i na karę aż do 4.000 K. lub na karę aresztu aż do jednego roku i karę pieniężną do 4000 K. Taksamo przez zamawianie, zakupno lub sprzedaż przez władzę niedozwolonych, mem nazwiskiem opatrzonych surogatów, tylko w celu wyzyskania publiczności w obieg puszczanych.

Aptekarza A. Thierrego 1155 6 20

Balsam

wszędzie znany i wszędzie za dobry uznany.

Bardzo skuteczny przeciw złemu trawieniu i jego objawom, jak odbijaniu się, zgadze, wzdęciu, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, uczuciu pełności, kurczom żołądka, brakowi apetytu, nieżytowi itd. Uśmierza kurcze i bole, łagodzi kaszel, usuwa flegmę, czyści. — Służy także w wielu wypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i kojąc ból. — Wysyła się pocztą najmniej 12 flaszek małych lub 6 wielkich za 5 K, 60 flaszek małych lub 30 wielkich 18 K.

Uważać na jedynie i wyłącznie do obiegu uprawniony zielony znak ochronny zakonnicy: „Ich Dien“. Allein echt. — Naśladowanie tego znaku i kupno, jakoteż **sprzedaż** innych, prawnie niedozwolonych, a więc do obiegu nieuprawnionych balsamów, ściga się sądownie.

Aptekarz Adolf Thierry, apteka pod „Aniołem Stróżem“ w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierrego

prawdziwa maść centyfoliowa

najniezawodniejszy środek domowy na wrzody, rany, okaleczenia wszelkiego rodzaju i t. d.

Miejsce nabycia: **A. Thierrego** apteka pod Aniołem Stróżem w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — 2 dawki 3·60 K.

Thierrego balsam żołądkowy wszędzie znany, 12 flaszek 5 K.

Skład prawie w każdej aptece. — Hurtownie w składach aptecznych.

KRAWIEC DAMSKI

JÓZEF GAŁĄZKA

Kraków, Floryańska 16,

który pracował przez szereg lat w firmie Bogusław Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjmuje wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych jak i u niego obranych, po cenach najniższych. 1782 4 8

Do tamborowania

i haftowania sukien, szutaziem, sznureczkiem i ściegiem łańcuszkowym przyjmuje Zakład haftów **Ignacego Grünbauma,** Dietlowska 67. 1591 3 3

! Kanarki harceńskie !



Słynne w świecie śpiewaki **Seyferty** wysyła się, dając wszelką rękojmię, za zaliczką po 10, 12, 14, 16 i 20 K za sztukę.

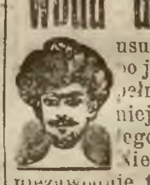
Biegłe śpiewaki **Trutte,** dopóki zapas starczy, po 8, 10, 12 K za sztukę wraz z opłatą i opakowaniem. Cennik za darmo. 263 18 28

Wielka hodowla kanarków - A. Brezina, Innsbruck, Bahnstrasse 4 II/I.

Niema już włosów!

Ganibala cudowna

woda do usuwania włosów





usuwa w dwóch minutach po jednorazowem użyciu zupełnie z korzonkami najsilniejsze włosy z twarzy i całego ciała (rąk, ramion, nóg). Nie drażni skóry. Skutek niezawodnie trwały na zawsze i zgoła nieszkodliwy. Sposób użycia prosty. Pachnie pięknie. Liczne podziękowania. Cena flaszki na silne włosy na twarzy 10 K. do ciała 10 K. (Dla mężczyzn wielka flaszka 12 K). Wysyła za zal. lub po otrzym. pieniędzy **B. M. Ganibal, chemik, Wiedeń, III.** 1167 4 4

Przyjaciela

dozgonnego, mającego chęć zawrzeć małżeństwo, już starszego, między 45—50 r. życia, na dobrem stanowisku, poszukuje panna starsza, sierota, nie bez zalet. Listy nieanonimowe do końca b. m za okazaniem kwitu inser. poste rest. **Kraków, Ligia 6.500.** 1910 2 3

Kawaler

lat 32, Polak, właściciel instytucyi handlowej, świetnie prosperującej, posiadający niewielki kap tał, z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą znajomości w celach matrymonialnych z panną przystojną, gospodarną, z dobrego domu. Posag wymagany. Dyskrecya rzecz honoru. Listy z załączeniem fotografii pod **„Ślepowron“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1921 3 3





Najlepsze i najtańsze **harmonijki** o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane — poleca fabryka instrumentów

O. Lederhofer, Praga,

336 **ul. Jerusalemska 13.** 18 26

Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania.

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wyprobowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Przesyłka pod największą dyskrecyą. Do zapytań dołączyć markę za 20 hal na odpowiedź. **Poręczenie na piśmie.**

Zofia Ilek, Ołomuniec 2 (Morawy).

1672 5 5



Automat. łapki

na szczury 2 złr., na myszy złr. 1·20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jednę noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse“, łapiące przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką **J. Schüller, Wiedeń, III.,** Krieglergasse Nr 6/7. Liczne podziękowania i uznania. 98 9 12

Wysoki i stały dochód

na każdy bez różnicy płci i wieku przez **wyrób pończoch i trykotaży** na znanych z dobroci płaskich maszynach

O M N I U M



O M N I U M

Wyłączna sprzedaż maszyn

„OMNIUM“, Lwów, pl. Bema 4.

Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory do maszyn; wielki wybór przędzy. 1149 6 0

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p Ceny konkurencyjne.

†

Za duszę ś. p.

Antoniego Bendy

jako w bolesną rocznicę skonu, odprawione zostaną 2012

Nabożeństwa żałobne

dnia 22 marca b. r. o godzinie 7 rano w kościele parafialnym w Dębicy oraz św. Mikołaja w Krakowie.

Zaraz do wydzierżawienia

sklep kolonialny w miejscowości leczniczej. **Melania 444,** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2001 1 3

PANNA

posiadająca wiadomości z księgowania kupieckiego, **stenografująca biegle po polsku i po niemiecku, pisząca na maszynie,** znajdzie zaraz umieszczenie w biurze techniczno-handlowem. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymagań pod „Stenografia" poste restante, Kraków, za okaz. kwitu inser. W temsamem biurze znajdzie również umieszczenie **kantorzysta lub starszy praktykant** z rutyną biurową. 1990 1 3

Poszukuje się w pobliżu ulicy Jagiellońskiej

suchej ubikacyi parterowej

na skład papieru.

Zgłoszenia do administracyi „Nowej Reformy" pod **„Skład".** 1860 5 0

Pierwsze koncesyonowane

Stowarzyszenie Posługaczy

w Krakowie

istniejące od r. 1886,

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż podejmuje się

przewozu mebli

w patentowanych, krytych wozach tak w obrębie miasta Krakowa jak i do wszystkich innych miejscowości koleją, końmi lub wózkami podręcznemi.

Z wysokiem poważaniem

Pierwsze Koncs. Stow. Posługaczy w Krakowie.

Wszelkie zamówienia przyjmuje biuro rozlepiań afiszów Kraków, ul. św. Tomasza L. 11 (hotel Saski). 2003 1 5

L. 1098/09 1967 1 3

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **inspektora policyi** przy tutejszym magistracie z płacą roczną w kwocie 1200 K, dodatkiem na mieszkanie rocznie 240 K i na umundurowanie w kwocie 100 K, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań **do dnia 15 kwietnia 1909.**

Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego następujące dowody:
1) iż nie przekroczyli 40 lat wieku,
2) świadectwo zdrowia,
3) wykazać przebieg życia,
4) kwalifikacyę wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 r. Dz. u. kr. Nr. 67
5) obywatelstwa austryackiego, znajomość języków krajowych, nieskazitelnego charakteru i uregulowanych stosunków majątkowych.

Krosno, dnia 15 marca 1909 r.

Burmistrz:
Dr F. Czajkowski.

Inżyniera

akwizytora poszukuje wielka firma dla wodociągów. P. T. reflektanci, władający biegle językiem niemieckim, zechcą przesłać zgłoszenia z wyszczególnieniem swych żądań, dotychczasowego zajęcia, świadectw i t. d. pod znakiem: „Akwizytor 2000" do Administracyi „N. Reformy". 2000 1 3

OGÓLNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia Samopomocy Doraźnej w Krakowie, Wiślna 10,

odbędzie się **dnia 28 marca 1909 r.** o godzinie 3 po południu, ul. Wolska L. 14, parter. W razie niezebrania się wymaganego statutem kompletu, odbędzie się, zgodnie z § 31, tegosamego dnia o godzinie 4 po południu powtórne ogólne zgromadzenie. **Porządek dzienny:**
1. Odczytanie protokółu z Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum skarbnikowi.
4. Ustanowienie wysokości wkładek członków (§§ 4, 5 i 6) i wysokości zapomóg na rok 1909. 1966
5. Wybór członków Rady.
6. Wnioski Wydziału.
7. Wnioski członków.

Przewodniczący: **Leon Schiller.**

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza niniejszem konkurs na posadę drogomistrza.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:
a) stała roczna płaca 1.200 koron, ewentualnie 1.440 koron;
b) ryczałt na objazdy 800 koron, ewentualnie 1.000 koron.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść najdalej do dnia 5 kwietnia 1909 r. do Wydziału powiatowego w Łańcucie podanie, do którego należy dołączyć:
1) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 24, a nieprzekroczenia 42 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) świadectwo ukończenia niższej szkoły średniej lub świadectwo ukończenia szkoły przemysłowej lub też świadectwo ukończenia szkoły dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym;
4) ponadto wykaże się kandydat świadectwem odbycia odpowiedniej praktyki przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Absolwenci szkoły przemysłowej lub szkoły dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo.

Posada nadaną zostanie na rok prowizoryczne — poczem nastąpi stabilizacya. 1973 1 3

Łańcut, dnia 16 marca 1909.

Sekretarz: **Kuliczkowski,** m. p. Zast. Prezesa: **Żardecki,** m. p.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 52 33 0

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich
w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 7 44 0

Pralnia „LILIA“
zawiadamia, iż na nadchodzące święta i sezon przyjmuje **firanki i story** do prania, wykonując takowe najstaranniej po cenach przystępnych.

„LILIA“ poleca się Pp. Kawalerom i Studentom co do bielizny domowej **z odbiorem i dostawą takowej** do domu w jaknajkrótszym czasie i po cenach niskich. **Przesyłki pocztowe w kilku dniach.**

161 3 6

Biuro centralne
Zyblikiewicza 9.

Telefon 859.

Główna filia
Grodzka 5.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17 1996 1 8

KWARTALNIE

Biesiada Literacka. K 5·20, z przes. K 6·50

Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—

Dobra Gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25

Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26

Krytyka K 4·—

Mały Światek K 2·40

Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40

Nasz Kraj K 4·—

Nowe Mody K 3·—, z przes. K 3·60

Przyjaciel Dzieci K 3·25, z przes. K 3·50, dodatek oprawny K 1·50

Świat K 6·—

Tygodnik Illustrowany K 6·—, z przes. K 7·20

Tygodnik Mód i Powieści K 3·25, z przes. K 4·20

Wieczory Rodzinne K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Do sprzedania
7 parcel budowlanych w ogrodzie strzeleckim od strony ul. Lubicz, Zygmunta Augusta i Rakowickiej.

Wiadomość u Jakóba Rothirscha, ul. Wrzesińska l. 8, między godziną 12—2. 1642 8 8

Kilkaset obrazów
oryginalnych oraz reprodukcyj starych mistrzów nadeszło do

Publicznej Hali Licytacyjnej, Rynek 16.
Wystawione w salach hali codziennie od godz. 10-ej rano sprzedane zostaną w drodze **dobrowolnej licytacyi** dnia 29 marca, zaś dnia 22 marca zwykła **poniedziałkowa licytacya** od godz. 10-ej rano i 3-ej po poł., na której sprzedane będą: dywany perskie, meble, lustro, fortepiany, biżuterya i inne drobne przedmioty. 1997 2 2

Zarząd hali.

Agenci
zdolni i uczciwi, do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier, poszukiwani pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia: **Boduch, Nowy Sącz.** 1906 2 0

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków
Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego
w Wadowicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną odbędzie się dnia 31 marca 1909 o godzinie 11 przed południem z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia.
1) Zmiana statutu Towarzystwa.

Ponieważ na ostatniem Walnem Zebraniu nie powzięto uchwał z powodu braku statutem przepisanego kompletu, przeto Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków. 1976

Około 4,000.000 cegły
formatu austryackiego z tegorocznej fabrykacyi,

około 2,000.000 cegły
formatu pruskiego, z natychmiastową dostawą do domu, ma do sprzedania loco stacya Idaweiche lub stosownie do umowy **Bank Ludowy w Katowicach** (Kattowitz). 1989

Około 20 lat istniejący
Handel korzenny
win, wódek. przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, do sprzedania pod b. korzystnemi warunkami. Zgłoszenia: R. Ozaistowicz, Kraków-Dębniki, Podgórska 36. 2011 1 5

Zdolny rysownik-budowniczy
z pracą biurową obznajmiony
dwóch podmajstrzych
murarskich uzdolnionych, którzy uczęszczali na wieczorne kursa szkoły przemysłowej znajdą natychmiast zatrudnienie u **architekty B. Torbego,** ul. Straszewskiego 9, I p. Zgłoszenia piśmienne. Tylko reflektantów poleconych przez znane firmy budownicze uwzględni się. 1991

Majątek
w zachodniej Galicyi, 3 klm. od kolei. obszaru 2350 morgów, w czem 1450 lasu dębowego, szpilkowego rębnego, roli 600, łąk 100, ogrodów 100, pałac, inwentarz okazyjnie sprzedam za dwa miliony kor. **Andryszczak** poste rest. **Lwów, za okaz. kwitu Nr 1021.** 1994

Kierownik
handlu maszyn rolniczych poszukiwany do objęcia fili pod korzystnemi warunkami. Panowie reflektujący zechcą podać wysokość złożyć się mogącej kaucyi i referencye. Spólnictwo niewykluczone. Zgłoszenia: **Boduch, Nowy Sącz.** 1908 2 0

Pianino
bardzo mało używane, z powodu wyjazdu do sprzedania. Topolowa 13. II. Jan B. 1922 3 3

Panna z pięknem i biegłem pismem poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod adr. p. Starzakowej, św. Jana 9. 1942 3 3

XXXV. Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się **dnia 2 kwietnia b. r.** o godzinie 3 po południu.

Porządek dzienny:

1. Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu:
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908;
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek co do rozdziału zysku (§ 31 statutu);
4. Wniosek Komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum (§ 73 statutu);
5. Zatwierdzenie wyboru przez Radę Nadzorczą 1 członka Dyrekcyi i 1 zastępcy (§ 47 statutu);
6. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących;
7. Wybór trzech członków do komisyi rewizyjnej w myśl § 47 statutu;
8. Wnioski i interpelacye członków. 1968

W Brzesku dnia 17 marca 1909 r.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: *Adam Marzec.* Prezes: *Jan Götz.*

1200 tuzinów gotowych obrąbionych
I. prześcieradeł bez szwu
150 cm. szerokich. 2 m. 25 cm. długich, z poręczeniem płóciennych, z z najlepszej przędzy lnianej, nadających się do najwytworniejszych wypraw ślubnych, wskutek ograniczenia wyrobu do sprzedania po **2 kor. 80 hal.** za sztukę. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką.

Swym Szan. Odbiorcom podaję do wiadomości, że po ukończeniu inwentarza znowu jest do sprzedania około 4000 metrów uznanych za najlepsze, na trawniku bielonych, bez skazy

resztek płótna rumburdzkiego
długości od 6—12 metrów po 50 halerzy; wyszukane resztki długości 12—18 metrów po 55 halerzy za metr. Za trwałość daję i tym razem najzupełniejsze poręczenie. — Wysyłka odbywa się dopóki starczy zapas, tylko w 5 kg. paczkach (około 40—45 metrów) za zaliczką.

Uwaga! Za niestosowne zwracam zaraz pieniądze, niema więc ryzyka. **S. Stein,** tkalnia płócien, **Nachod** (Czechy). 1974

Zamknięcie rachunków i Bilans za rok 1908
Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie
z. p. n. o. w. z.

Z końcem roku 1907 było członków		2887
W roku 1908 przystąpiło członków	204	
„ „ wystąpiło lub zmarło członków	130	74
Z końcem roku 1908 jest członków		2961

Stan czynny Koron	hal.			Stan bierny Koron	hal.
7206	39	Gotówka d. 31/12 1908	Fundusz rezerwowy	81940	09
729706	85	Pożyczki	Fundusz rozporządz.	224	86
291230	10	Lokacye	Udziały	157854	47
26099	14	Dom własny	Wkładki oszczędn.	859696	31
609	—	Koszta zarządu (Zap.)	Fund. ubytk. kas. dep.	237	48
138	94	Koszta prawne	Koszta prawne	19	62
2799	63	Bank krajowy	Odsetki na r. 1909 pobr.	16353	94
66763	70	Efekta fund. rezerw.	Zysk w roku 1908	8227	48
1124554	25			1124554	25

Od pożyczek liczymy 6% bez dodatków administr.
Od wkładek oszczędności płacimy 4½ i 4%

DYREKCYA:

Paweł Hławiczka. *Emil Ullrich.* *Ludwik Kocyan.*

Najlepsze — Najtańsze
Fortepiany i Pianina
E. Raczyńskiej
18. Szpitalna 18. 29 12 0

(Firma istniejąca od roku 1876).

MARXA emalia i glazura do podłóg
znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

Los turecki
Ciągnienie już 1-go kwietnia 1909 r.
6 ciągnień na rok **6**
główna wygrana na przemian
frank. 600.000 / 300.000
złotem bez potrącenia.
Najmniejsza wygrana 240 franków.
Los gotówką około **190 K** lub na
37 rat miesięcznych po 6 kor.

4% los regulacyi Cisy
na rok **2** ciągnienia
Ciągnienie już 1-go kwietnia 1009 r.
Główna wygrana 180.000 koron
bez potrącenia, nadto
5 wygranych po 2.000 kor.
Przez trzy lata płatne procenta 24 kor. należą do kupującego. Los gotówką około **306 K** lub na
35 ½ raty miesięcznej po 10 kor.

każdy los musi być wyciągnięty.

Obydwa losy razem tylko na 35 ½ raty miesięcznej po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 1852 1 6

Promesy regulacyi Cisy tylko po 6 koron.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitter
Wiedeń IV., Hauptstrasse 20a. Tylko Paulanerhof.

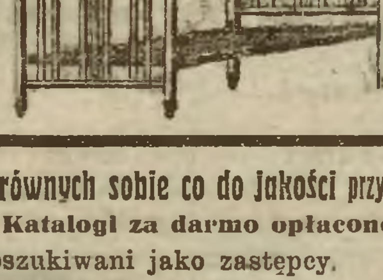
Niezniszczalne, eleganckie i tanie są

Stalowe i mosiężne meble
Fz. Reichard & Comp., Wiedeń.
Rok założenia 1844.

Fabryka i biuro centralne: **V/2, Johannagasse 34.** (Telefon 8429).

Składy: III/2, Marxergasse 28c. (Telefon 3938). I., Wollzeile 34. (Telefon 5332)

Dostawcy najwyższego dworu, wysokiej szlachty, c. k. kolei państwowych i innych c. k. władz, gminy Wiednia i t. d.



Osobliwość: zupełne urządzenia pokoi sypialnych i dla dzieci. Urządzenie hoteli, sanatoryów, szpitali.

Wyroby nie mające równych sobie co do jakości przy bardzo niskich cenach fabr.
Katalogi za darmo opłacone.
Rzetelni kupcy poszukiwani jako zastępcy. 1960 1 4

Ostatni miesiąc! Nieodwołalnie dnia 3 kwietnia 1909 ciągnienie.

Loterya na dochód ogrzewalń
1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5.000, 1000 K nastąpi gotówką na żądanie wygrywającego po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranej.

Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem, Wiedeń. I., Spiegelgasse 15. 533 5 8

600 tuzinów gotowych obrąbionych
prześcieradeł bez szwu
150 cm. szerokich, 225 cm. długich, z poręczeniem płóciennych, z najlepszej przędzy lnianej, do sprzedania z powodu ograniczenia wyrobu, po **2.50 K.** za sztukę. **Te same prześcieradła,** jednak **najlepszej jakości**, z najwytworniejszej przędzy lnianej, nadające się do **najwykwintniejszych wypraw ślubnych** po **2.80 K.** za sztukę. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką.

18.000 metrów resztek najlepszego bielonego, bez skazy

płótna rumburskiego
długości 4—14 metrów, nadających się na najwytworniejszą bieliznę i pościel, do sprzedania po

50 hal. za metr.

Wyszukane, 14—20 m. mające resztki 54 hal. Wysyła się na próbę przynajmniej 5 kg. paczkę (około 45 m.) za zaliczką. Za niestosowne zwraca się pieniądze wraz z wydatkami.

Karol Kohn, tkalnia płócien, Nachód, Czechy. 1995 1

Najtrwalsze, najpiękniejsze a zarazem najtańsze

Dachówki cementowe
dadzą się wyrabiać jedynie na

niezrównanych maszynach patentowanych Dra Gasparego.
Zastępstwo dla Galicyi: **Przemysł cementowy we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 5. — Informacye i prospekta Nr. 239. 1254 11 12

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 66 0

Reim i Sp.
Kraków, Rynek Gł. L. 37, Linia A-B. polecają

Hofa polską pastę
do obuwia i do metali jako najlepszą markę wyszczególnioną uznaniami fach.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.